Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 124 — Rok 133 (4) | Niedziela, 28 — poniedziałek, 29 maja 1944 r. | DZIŚ: Zielone Świątki JUTRO: Bogusława

Na wschodzie tylko działania lokalne

Velletri — punktem ciężkości walk

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 27 maja:

We Włoszech punkt ciężkości walk spoczywał w dniu wczorajszym w rejonie Velletri. Na południe i południowy zachód od tej miejscowości odparto ataki nieprzyjacielskie, zaryglowano nieznaczne włamania lokalne i skoncentrowanym ogniem artyleryjskim rozbito ponowne pozycje kilku batalionów wraz z czołgami. Na wschód od Velletri nieprzyjaciel przy użyciu bardzo silnych sił pancernych kontynuuje ataki w kierunku północno wschodnim. Są tutaj w toku zacięte walki. Wśród straty pewnej liczby czołgów załamały się ataki przeciwnika na **Castro dei Volsci.**

W walkach ostatnich dni ponownie wyróżniła się 90 dywizja grenadierów pancernych pod dowództwem generała-majora Baade wraz z podlegającymi formacjami armii lądowej i lotnictwa, która odznaczyła się swą dzielnością również pod Cassino. W bojach pojedyńczych wybitnie odznaczył się strzelec [illegible] z jednej z kompanii pancernych strzelców spadochronowych, niszcząc w przeciągu dwóch dni 17 czołgów nieprzyjaceilskich, oraz starszy strzelec Schrems w kompanii szturmowej jednego z pułków strzelców przez zniszczenie w walce na bliską metę 8 czołgów nieprzyjacielskich.

W czasie potyczki niemieckich jednostek ubezpieczających i promów bojowych w rejonie morskim koło Livorno, o której zameldowano w komunikacie dnia 25 maja, według zamkniętych już meldunków zatopiono jeden dalszy ścigacz, na jednym zaś wzniecono pożar.

Z frontu wschodniego zameldowano tylko lokalną działalność bojową na dolnym biegu Dniestru, na Podkarpaciu i na południowy-wschód od Witebska.

Podczas ponownej próby ataku samolotów bolszewickich na konwój niemiecki przed północnym wybrzeżem norweskim myśliwce niemieckie zestrzeliły bez własnych strat 37 samolotów nieprzyjacielskich.

W Zatoce Fińskiej niemieckie ścigacze zatopiły na północny wschód od wyspy Seskaer w czasie nocnej potyczki artyleryjskiej z nieprzyjacielskimi pojazdami strażniczymi jedną łódź bolszewicką. Dwie dalsze uszkodzono tak ciężko, że należy się liczyć z ich zatonięciem.

Pojedyncze samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły nocy ubiegłej bomby na miasta w zachodnich i południowo-zachodnich Niemczech. **Siły obrony przeciwlotniczej zestrzeliły nad obszarem Niemiec i okupowanymi terenami zachodnimi oraz rejonem Morza Śródziemnego 23 samoloty nieprzyjacielskie.**

BERLIN, 27. 5. — Agencja „Telepress" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach na wschodnim froncie:

Z wyjątkiem kilku lokalnych przedsięwzięć, dzień wczorajszy przeszedł na wschodnim froncie pod znakiem zupełnego spokoju. Jedynie na Podkarpaciu i na wschód od Lwowa w związku z kilku wypadami bolszewickimi przeciwko pozycjom niemieckim wywiązały się lokalne utarczki, do których przyłączyło się częściowo lotnictwo po obu stronach.

Na Podkarpaciu strzelcy niemieccy zdołali w tych dniach doprowadzić do zwycięskiego zakończenia akcję, mającą na celu poprawienie swych pozycyj. Przeciwko nowym liniom niemieckim podejmowali bolszewicy jedynie tylko w ciągu czwartku pięciokrotne ataki w sile batalionu, zostali jednak zawsze krwawo odparci.

Bardziej ożywione walki rozwinęły się w rejonie na wschód od Lwowa. Podejmowane tutaj ataki bolszewickie, również w sile batalionu i wspierane przez samoloty bojowe, w łączności z przyszłymi zamierzeniami ofensywnymi Sowietów należy traktować jako akcje wywiadowcze w większym stylu.

Podczas gdy cztery pierwsze ataki załamały się już na przedpolu linij niemieckich wśród krwawych strat dla atakujących, przy piątym wypadzie udało się bolszewikom przedrzeć przez zapory przedpolowe. Przed właściwymi liniami niemieckimi zostali oni jednak powstrzymani, a ogień niemiecki zdziesiątkował ich tak, że tylko słabe resztki [illegible] batalionu zdołały cofnąć się do pozycji wyjściowych.

Ciężkie walki powietrzne nad rejonem Rzymu

BERLIN, 27. 5. — Nad przyczółkiem desantowym Anzio oraz nad rejonem Rzymu doszło już wielokrotnie do gwałtownych walk powietrznych. Silne formacje niemieckich myśliwców zaatakowały formacje bombowców północno-amerykańskich i ich ochronę konwojową w czasie nalotów nad rejon północno-włoski. Według nadeszłych dotychczas raportów, zestrzelono przy tym co najmniej 12 samolotów brytyjskich i północno-amerykańskich. W walkach tych brały również udział myśliwce włoskie. Artyleria przeciwlotnicza niemieckiego lotnictwa doniosła z obszaru frontowego o zestrzeleniu 4 alianckich samolotów nurkowych.

Niemieckie samoloty bliskiego wsparcia dokonały ataków w locie zniżonym na alianckie formacje pancerne w rejonie na północ od Anzio. W czasie lotów zniżonych zrzucono bomby na ciężkie czołgi Aliantów, a bezpośrednio potem z nieznacznej wysokości wzięto pod ogień ciężkokalibrowej broni pokładowej piechotę, postępującą pod ochroną czołgów alianckich oraz same czołgi. Myśliwce typu „Messerschmitt" ubezpieczały skutecznie operacje samolotów bliskiego wsparcia przeciwko formacjom myśliwców alianckich.

Echo mowy Churchilla w Stanach Zjednoczonych

SZTOKHOLM, 27. 5. — Ostatnia mowa Churchilla wywołała w Stanach Zjednoczonych pewne podniecenie, jak donosi nowojorski korespondent dziennika „Svenska Dagbladet". W Stanach Zjednoczonych panuje przekonanie, że Churchill dość jednostronnie przedstawił punkt widzenia Wielkiej Brytanii. Głównym ośrodkiem dyskusji politycznych w Stanach Zjednoczonych jest sprawa powszechnie wysuwanego żądania wspólnej deklaracji wielkich mocarstw alianckich w kwestii problemów powojennych i innych zagadnień międzynarodowych. W kołach amerykańskich da się stwierdzić wyraźną nutę wzburzenia z tego powodu, ponieważ Churchill uwzględnił w większym stopniu brytyjski punkt widzenia, niż amerykański.

Utworzenie rady Aliantów jest celem dyskusyj politycznych w Stanach Zjednoczonych. Jednak nawet sam Sumner Welles nie był w stanie dotychczas jasno wytłumaczyć, jaki ma być skład tej rady i jakie rządy posiadałyby prawo do zasiadania w niej.

Zwłaszcza znany publicysta Walter Lipman podkreśla, że w dalszym ciągu nie zapadła jeszcze decyzja, którzy reprezentanci Aliantów mieliby prawo objęcie przedstawicielstwa pewnych narodów. Ta niepewność, jak podkreśla korespondent, stanowi tło reakcji północno-amerykańskiej na ostatnią mowę Churchilla.

Zaniepokojenie panujące w Ameryce z powodu braku jakiejś silnej podstawy nie zmniejszyło się po zaobserwowaniu faktu, że Churchill w swej mowie punkt ciężkości wojny przesunął na sprawy polityczne dotyczące Wielkiej Brytanii.

Sprawa polska a prestiż Anglii

Grupa polskich komunistów przyjęta przez Stalina

SZTOKHOLM, 27. 5. — **W ramach podjętych przez Związek Sowiecki od szeregu miesięcy wysiłków przy użyciu najróżnorodniejszych metod w kierunku uprawiania dywersji politycznej wśród Polaków, zarówno w Anglii, jak i w Ameryce, aby przy wykorzystaniu podnieconych dyskusyj w obozie polskich emigrantów przygotować grunt dla aneksji obszaru b. republiki polskiej przez Związek Sowiecki. Przed kilku dniami Stalin zainscenizował na Kremlu w Moskwie demonstrację polityczną pierwszej klasy.**

Mianowicie w obecności Mołotowa i słynnej agitatorki komunistycznej Wandy Wasilewskiej Stalin przyjął grupę komunistów polskiej narodowości, która pod przewodnictwem nikomu dotychczas nieznanej osobistości nazwiskiem Maracki złożyła wobec dyktatora z Kremla szereg deklaracyj.

W deklaracjach tych stwierdzono m. in., że polski rząd emigracyjny w Londynie nie jest upoważniony do przemawiania w imieniu narodu polskiego. Przy tej sposobności grupa komuistów polskich złożyła na ręce Stalina prośbę utworzenia w Moskwie organizacji, mającej na celu „mobilizację Polaków". Podkreślono przy tym z naciskiem, że polski rząd emigracyjny okazał się pod każdym względem nieudolny i ponosi odpowiedzialność za poważne różnice zdań wśród Aliantów. To sensacyjne przyjęcie u Stalina, którego „serdeczny charakter" prasa moskiewska podkreśla ze specjalnym naciskiem, jest ostatecznym wypowiedzeniem wojny przez Stalina polskiemu rządowi emigracyjnemu w Londynie oraz jego zwolennikom.

Ten gest Moskwy jest niedwuznacznym dowodem, że Stalin uważa najwidoczniej obecną sytuację za odpowiednią do wyrażenia swoich pretensyj odnośnie do terytorium b. republiki polskiej w tak otwarty sposób, że nikt nie może już mieć żadnych wątpliwości co do celów polityki Związku Sowieckiego.

Stalin widocznie nie bierze przy tym w rachubę żadnego oporu ze strony rządu brytyjskiego, który to fakt stanowi ponowne potwierdzenie, że na konferencji w Teheranie ze strony Amerykanów i Anglików poczyniono Związkowi Sowieckiemu daleko idące koncesje odnośnie do jego planów bolszewizowania Europy. Wiadomość o przyjęciu grupy polskich komunistów przez Stalina wywarła, jak donoszą z Londynu, w kołach tamtejszej emigracji polskiej wprost niesamowite wrażenie.

GENEWA, 27. 5. — Prestiż Anglii w świecie w ciągu ostatnich miesięcy systematycznie upada, pisze tygodnik angielski „Catolic Times". Przyczyny tego należy szukać w fakcie, że w wypadku omawiania sprawy polskiej zawiódł on, a obecnie nie znajdzie się taki kraj, który by wierzył angielskim zapewnioniom.

Anglia skapitulowała przed żądaniami Sowietów i z tego powodu posiada obecnie w polityce europejskiej wpływ jeszcze tylko tak długo, jak długo rozporządza wielką armią i lotnictwem.

Mimo ustępliwości, z jaką odnosi się Anglia wobec Sowietów, wszystkie bez wyjątku kontynentalne państwa europejskie odrzuciły bolszewizm. Wskutek nieustannej uległości Anglii wobec żądań Moskwy Londyn przyczynia się do zupełnego zbolszewizowania Europy. W razie ewentualnego zwycięstwa alianckiego, równałoby się to dla krajów europejskich nie pokojowi, lecz wojnie domowej i chaosowi.

Wszystkie propozycje, jakie poczynił rząd moskiewski w rozgrywce z Anglo-Amerykanami Polakom, stanowiły dla tych ostatnich policzek, pisze czasopismo „Universe". Jeżeli potrzeba jeszcze jakiegoś dowodu, że Londyn i Waszyngton postępują zawsze w sprawach europejskich tylko według wskazówek Moskwy, jak to twierdzą Niemcy, a Moskwa czyni wszelkie wysiłki, aby nieustannie zmniejszać prestiż swoich zachodnich sojuszników, to dowodu takiego dostarczyła sprawa polska. Sprawa ta, jak podkreśla „Universe", posiada największe znaczenie dla rozwoju wypadków w przyszłości.

Ustąpienie Hulla?

SZTOKHOLM, 27. 5. — W stolicy amerykańskiej w ostatnich dniach krążyły uporczywe wieści, że minister spraw zagranicznych Hull chętnie zrezygnować by pragnął ze swego stanowiska. Twierdzi się, że stan zdrowia przeszło 70-letniego ministra spraw zagranicznych budzi wielkie obawy i że minister cieszyłby się z tego bardzo, gdyby stanowisko swe przekazać mógł w ręce młodsze.

Hiszpania nie dziwi się...

MADRYT, 27. 5. — W związku z doniesieniem, że ambasador sowiecki w Teheranie odmówił delegatom polskim wszelkiej informacji o losie tysięcy Polaków przebywających w Rosji Sowieckiej, pisze wychodzący w Barcelonie dziennik „Solidaridad Nacional":

„Nie jest to na prawdę trudno sobie wyobrazić, jaki los spotkał obywateli polskich w Unii Sowieckiej. Wiemy o tym doskonale, dlaczego pomimo wręczenia szczegółowej listy personalnej Moskwa wzbrania się udzielić wyjaśnienia o obywatelach polskich i dlaczego nie zgadza się też na wysłanie komisji polskiej do Moskwy. Hiszpania zna dostatecznie metody bolszewickie, i nie da się oszukać przez propagandę Kremla."

Głos dnia

„Anglia chciała wojny powietrznej" — pod takim nagłówkiem zamieszcza dzisiejszy „Paris Soir" artykuł wstępny, w którym zaznacza na samym początku, że mnożące się ataki terrorystyczne Anglików są praktycznym wykonaniem od dawna wypracowanego planu. Na temat wyłącznej odpowiedzialności Londynu za bombardowanie miast z powietrza nie ma już dzisiaj wogóle dyskusji. Historia stwierdzi kiedyś, że Anglicy „z dawien dawna planowali zrzucanie bomb na miasta i ludność cywilną", ponieważ byli oni pierwszymi, którzy zastosowali tę straszliwą metodę.

Artykuł przypomina dalej, że Niemcy jeszcze przed rokiem 1939 zaproponowały innym mocarstwom ograniczenie zastosowania samolotów w czasie wojny oraz ustalenie konstrukcji bombowców, a z chwilą rozpoczęcia kroków wojennych Rzesza ponowiła swoje propozycje. Anglia odrzuciła jednak te wszystkie wnioski i ona właśnie jest tym krajem, który stosuje i stosował broń bombardującą bez żadnych względów dla ludzkości.

W KILKU WIERSZACH

● Brytyjska służba informacyjna donosi, że minister dla Indii, Amery, oświadczył dziś w Izbie Niższej, iż przed zniesieniem zakazu zatrudniania kobiet w kopalniach pod ziemią pracowało około 32.000 kobiet w Indiach przy zajęciach podziemnych. Po zniesieniu wspomnianego zakazu zatrudnia się dalszych 10.000 kobiet.

Prezydent republiki tureckiej Inönü wyjechał w podróż inspekcyjną do zachodniej Anatolii.

W czasie jednego z ataków powietrznych samolotów amerykańskich na obszar stolicy Rzeszy, ukazała się nagle pod gęstą powłoką chmur, po przez którą samoloty amerykańskie zrzucały, nie celując ,swe bomby, 4-motorowa maszyna amerykańska. Zbliżała się ona z wielką szybkością do ziemi i spadła na jednym z głównych centrów komunikacyjnych Berlina, t. zw. Potsdamer Platz. Spod szczątków maszyny zdołano wydobyć już tylko martwych członków załogi.

□ W toku istniejącego w Japonii zwyczaju powoływania wysokich urzędników państwowych po ukończeniu okresu ich urzędowania jako doradców rządu, powołał minister spraw zagranicznych Szigemitsu b. ministra skarbu i prezydenta Banku Japońskiego, Toyokawo Yuki na najwyższego doradcę kierowniczego w ministerstwie spraw zagranicznych. Równocześnie przyjęty został jako dyplomatyczny doradca w sztabie Szigemitsu były ambasador w Nankingu i Berlinie, Kuniatara Henda.

● Zaginął nad zatoką Kattegat samolot szwedzki z załogą, składającą się z czterech ludzi. Maszyna ta powinna była przybyć do celu swego lotu najpóźniej do wtorku. Wszelkie poszukiwania pozostały dotąd daremne.

Ciekawe szczegóły wyjawił pewien pilot chiński armii czungkińskiej, który zestrzelony został onegdaj z maszyną swą typu Curtis na froncie Honan. W czasie wszczętych badań zeznał on m. in. co następuje: Liczba pilotów czungkińskich nie przekracza 200, z której to liczby jednak zaledwie 80 jest w stanie prowadzić samolot.

Dwumotorowy samolot angielski wylądował przymusowo we środę opodal dworca kolejowego Rynge w Szwecji południowej. Samolot doznał podczas lądowania bardzo p ważnych uszkodzeń, niemniej jednak załoga jego, składająca się z dwóch ludzi, nie poniosła żadnych obrażeń. Obaj lotnicy internowani zostali przez szwedzką obronę narodową, która też zdołała temu zapobiec, żeby Anglicy nie podpalili samolotu.

Urzędowe biuro informacyjne MTI komunikuje: Regent państwa na wniosek premiera zamianował posła do parlamentu, byłego premiera i tajnego radcę królestwa Węgier dra Belę Imredy, węgierskim ministrem gospodarstwa bez teki.

● Dowódca Błękitnej Dywizji, generał Esteban Infantes, przydzielony został do najwyższego sztabu generalnego.

Admiralicja brytyjska podała obecnie do wiadomości straty, jakie poniesiono podczas zatonięcia kontrtorpedowca „Laforey" i krążownika „Spartan", które to fakty publikuje dziennik „Daily Telegraph" w dniu 23 maja. Przy zatonięciu „Laforey" straciło życie 179 członków załogi, a wraz z krążownikiem „Spartan" zatonęło 66 ludzi.

Mianowany ostatnio poseł bułgarski Petrow Chaonakow przybył w dniu 24 maja do Tokio. Ostatnio był on posłem w Rumunii.

□ Obserwatorium w Toledo komunikuje, że tamtejsze sejsmografy zarejestrowały dziś w godzinach porannych gwałtowne trzęsienie ziemi. Trzęsienie rozpoczęło się o godz. 1,25 i trwało do godz. 10.30. Według dokonanych obliczeń centrum trzęsienia znajdowało się w odległości około 100 km.

Paryska kolej podziemna „Metropolitain" przewiozła w ciągu roku 1943 przeszło 1,5 miliarda pasażerów, bijąc w ten sposób wszystkie dotychczasowe rekordy we francuskiej służbie transportowej. Na pierwszym miejscu stoi dworzec St. Lazaire, przez który przewieziono przeszło 43 miliony pasażerów.

□ Szwedzki cysternowiec „Sloveg" najechał na Morzu Bałtyckim na minę i odniósł uszkodzenia. Statek ten przyholowano do Swinemünde.

W ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA POD CUSZIMĄ

Bastion Czung-Kingu — Loyang w rękach japońskich

Pełne pogotowie bojowe floty wojennej

TOKIO, 27. 5. — Cesarska główna kwatera podała w czwartek do wiadomości całkowite zajęcie Loyang, bastionu czungkińskiego w prowincji Honan. Komunikat ten brzmi:

„1. Po ofensywie generalnej, która rozpoczęła się we środę po południu, zajęły wojska nasze całkowicie miasto ufortyfikowane Loyang, jeden z głównych punktów oparcia wojsk czungkińskich, położony w pierwszej strefie wojennej. Przed rozpoczęciem generalnej ofensywy wojska nasze otoczyły tę bazę czungkińską.

2. Wskutek wykonania naszych operacyj naliczono ponad 2000 poległych Chińczyków, prócz tego wzięto około 4000 jeńców. Pomiędzy zdobyczą znajduje się 15 dział artyleryjskich i większa ilość ciężkich karabinów maszynowych".

TOKIO, 27. 5. — Dzięki położeniu swemu geograficznemu obszar Taiwan na Formozie z biegiem rozwoju Wielkiej Azji Wschodniej coraz bardziej wysuwał się na plan pierwszy także i pod względem rozważań strategicznych. Plan Aliantów, polegający na przecięciu dróg połączeniowych pomiędzy japońską ziemią macierzystą a obszarami południowymi, nadaje tej wyspie cech punktu oparcia, wysuniętego naprzód w obrębie japońskiego pasa obronnego. Na skutek cennych swych złóż kopalnianych oraz obfitych swych produktów rolniczych wyspa ta jest w dodatku ważnym czynnikiem gospodarczym strefy japońskiej.

W czasie konferencji, jaka odbyła się pomiędzy gubernatorem japońskim wyspy a zainteresowanymi placówkami wojskowymi, opracowano rynarki Hatsushima, oświadczył według którego wyspa ta zamieniona ma być w twierdzę niezdobytą szczególnie zaś pod względem ewentualnie spodziewanych ataków lotniczych. Ponadto jeszcze w czasie najbliższym doprowadzi się ją do samowystarczalności pod względem zaopatrzenia w żywność oraz dokona się zupełnego nastawienia przemysłu na wyspie do potrzeb wojennych.

SZANGHAJ, 27. 5. — Rzecznik marynarki japońskiej, kapitan maobecnie dla Taiwan plan obrony, wewtorek, że również i w odniesieniu do marynarki japońskiej w całej pełni odnosi się onegdajsze oświadczenie premiera Tojo, iż Japonia lepiej jest dziś uzbrojona, niż kiedykolwiek pod względem ludzi i materiału. Jakiekolwiek mogłyby być rozpaczliwe wysiłki ze strony Aliantów, to jednak praktycznie niemożliwe jest wykonanie skutecznego ataku przeciwko stałemu lądowi japońskiemu. Flota japońska znajduje się w pogotowiu do zadawani ciosów śmiertelnych.

TOKIO, 27. 5. — Cel jpońskich sił zbrojnych w prowincji Honan, według oświadczenia majora sztabu generalnego Tauneishi, złożonego wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, został osiągnięty. Siła bojowa armii chińskiego generała Tangung Po została złamana. Generał ten stracił przypuszczalnie połowę swoich sił zbrojnych. Strona japońska czyni tym czasem przygotowania do dalszych operacyj. Prace nad naprwą uszkodzeń wzdłuż linii kolejowej Pekin—Hankau czynią dobre postępy. Jako niespodziankę i fakt charakterystyczny określił major japoński bezczynność lotnictwa amerykańskiego, stacjonowanego w Chinach. Główny wyczyn tego lotnictwa polegał na rozpoczęciu budowy żelaznego mostu kolejowego przez Żółtą Rzekę.

TOKIO, 27. 5. — W przeddzień japońskiego „Dnia Marynarki" obchodzonego jako rocznicę ku upamiętnieniu zwycięstwa nad rosyjską flotą bałtycką pod Cuszimą w dniu 27 maja 1905 r., oświadczył kapitan marynarki Goro Tasare w głównej kwaterze cesarskiej w wywiadzie z przedstawicielem agencji Domei, że pomimo odmiennych warunków obecnej wojny, podstawy ostatecznego zwycięstwa pozostały te same.

Wówczas, jak stwierdził Tasase, Japonia odniosła zwycięstwo nad gigantem rosyjskim, ponieważ cały naród zjednoczył się w jasnym zrozumieniu, że chodzi o jego byt narodowy i każdy oddał swoje wszystkie siły. Dzisiaj, kiedy nasz kraj musi zwalczać wielokrotnie silniejszą kombinację sił, obowiązuje jednak ta sama zasada: tylko wysiłek każdego poszczególnego człowieka aż do najwyższych granic może przynieść klęskę przeciwnika.

Coraz silniejsze zastosowanie lotnictwa spowodowało, że żaden naród nie może utrzymać się przy panowaniu na morzu, jeżeli nie posiada równocześnie panowania w powietrzu. Z tego powodu obecnej produkcji samolotów należy przypisać tak wielką doniosłość. Jasnym jest, że Japonia wskutek zdobycia południowych obszarów uzyskała wszystkie potrzebne do wojny surowce, z drugiej strony jednak musi się przyznać, że te źródła surowcowe w obecnej wojnie produkcyjnej znajdują się poza granicami kraju. Z tego powodu przykłada się tak wielką wagę do odcięcia dróg dowozowych. Z tego samego powodu głównym zadaniem narodu jest złamanie przeciwnika w obecnych zmaganich, które minister Tojo określił w swoim czasie jako „wojnę dowozów"

TOKIO, 27. 5. — Ofensywa Chińczyków nad rzeką Mu, na chińsko-burmańskiej granicy, której rzekomo pomylśny przebieg podkreślano szczególnie ze względu na klęski poniesione na froncie Honan, jest obecnie, w myśl ostatnich japońskich komunikatów frontowych, bliska zupełnego załamania się. Tylko przy samej przeprawie przez rzekę Mu (Salwesen) straciły wojska czungkińskie w czasie od 11 do 19 maja przeszło 1.500 zabitych, których naliczyli Japończycy. Równocześnie toczą się dalsze walki wyniszczające przeciwko pozostałym Chińczykom w okręgu północnym w [illegible] rejonie Tukwan. Ogółem stracił Czung-King tam oraz nad rzeką Mu już ponad 10.000 ludzi, jak o tym donoszą komunikaty z frontu. Mimo użycia amerykańskich czołgów, nadzieja otwarcia gościńca Ledo zmalała jeszcze bardziej aniżeli dotychczas. Jak wiadomo, nieprzyjaciel przepowiedział rychłe połączenie się sił w pobliżu Migitkina i Kamaing z siłami Juennan. Japończycy zniszczyli 82 czołgi, wobec czego Chińczycy stracili więcej aniżeli połowę swych czołgów.

Ostra reakcja ludności francuskiej na naloty alianckie

PARYŻ, 27. 5. — Alianckie ataki powietrzne na terytorium francuskie wywołały w ostatnim czasie, zwłaszcza od ataku na Rouen wśród ludności francuskiej takie uczucie nienawiści wobec alianckich lotników terrorystycznych, że władze niemieckie żywią największe obawy o życie i bezpieczeństwo załóg zestrzelonych samolotów alianckich. Lotników, zeskakujących na spadochronach udaje się tylko z trudem ochronić przed lynchem ze strony oburzonej ludności francuskiej. Stale mnożą się wypadki, w których organom niemieckiej policji udaje się w ostatniej minucie wyrwać lotników alianckich z rąk rozgoryczonego tłumu.

Niemieckie czynniki urzędowe widziały się zmuszone do zwrócenia w odpowiedniej formie uwagi ludności francuskiej, że w myśl haskiego statutu o wojnie lądowej, wszelkie zagrożenie na ciele i życiu członków sił zbrojnych stron prowadzących wojnę przez ludność cywilną jest bezprawiem i z tego powodu przy całym zrozumieniu rozgoryczenia ludności wobec zestrzelonych lotników terrorystycznych, tego rodzaju wypadki muszą być tłumione wszelkimi środkami.

Rozgoryczenie ludności francuskiej przybrało już takie rozmiary, że ludność ta nie pomija żadnej sposobności, aby ujawnić je z całą wyrazistością. Szczególne wrażenie uczyniła spontaniczna demonstracja, jaką urządziła ludność Rouen w czasie wizyty szefa państwa francuskiego marszałka Petaina w rocznicę spalenia Joanny d'Arc przez Anglików na rynku w Rouen. Ludność przyjęła marszałka podnieconymi okrzykami, takimi jak „śmierć Anglikom" itp.

Żydzi — organizatorami deportacji na Syberię

BUKARESZT, 27. 5. — Jako świadka naocznego brutalnej furii niszczycielskiej bolszewików, przytacza się tutaj drukarza Tudora Sbarcea z miejscowości Soroka w północnej Besarabii, który natychmiast po zajęciu Besarabii przez Sowiety w początkach kwietnia zgłosił się dobrowolnie jako ochotnik do armii bolszewickiej, a obecnie na północ od Orhei przedostał się jako dezerter znów do stanowisk rumuńskich. Sbarcea zeznaje:

„Nie żałuję tego bynajmniej, że dobrowolnie przeszedłem do bolszewików, albowiem obecnie jestem w stanie zaznajomić ziomków moich z autentycznymi metodami bolszewickiego GPU. Istotnymi panami w Unii Soweckiej są żydzi. Większość stanowisk naczelnych w NKWD lub też w administracji cywilnej znajduje się w rękach żydów. Kto nie podporządkuje się ich władzy, tego żydzi likwidują bezwzględnie. Zastrzelono na miejscu nawet wyższych oficerów armii, którzy opierali się rozkazom żydów.

Czytałem osobiście rozkaz sformułowany w języku rumuńskim, a skierowany do żydów przebywających na obszarach zajętych przez bolszewików. Rozkaz ten wzywał żydów, aby służyli pomocą przy przymusowym wysiedlaniu ludności na Syberię i na Ural. Tajny ten rozkaz mówił, że żydzi dbać mają o to, aby w czasie jak najkrótszym wytępiono mieszkańców tych obszarów, ponieważ chłopi i obywatele zamieszkujący zajęte obszary Ukrainy, Galicji, Besarabii i Bukowiny okazali sę elementem nepewnym przy uwzględnianiu stanowiska bolszewickiego. Rozkaz ten podpisany był przez żyda Mechlisa".

„Ruch emigracyjny" we Włoszech południowych

MEDIOLAN, 27. 5. — Na temat — wyrażając się w sposób upiększający — „ruchu emigracyjnego", panującego w części półwyspu, zajętej przez Anglosasów, opublikowała aliancka delegacja okupacyjna w Bari komunikat, który odzwierciedla obraz wstrząsający sytuacji ludności we Włoszech południowych. Podczas gdy we wrześniu i październiku z Włoch południowych wpłynęło tylko 29 wniosków o zezwolenie na przyjazd do Stanów Zjednoczonych, to w miesiącu listopadzie było już tych wniosków 7000, w grudniu 21.000, a w styczniu i lutym br. nawet 196.000. W przeciągu więc czterech miesięcy spośród 13 milionów ludzi żyjących we Włoszech południowych, kilkaset tysięcy osób zabiegało o to, aby wydostać się z kraju opanowanego przez głód.

Rewelacją tworzą również uzasadnienia wniosków emigracyjnych. Tak np. 80 proc. wszelkich wniosków powołuje się na fakt, że we Włoszech południowych brak jest obecnie wszelkich podstaw życiowych. Pomiędzy wnioskodawcami podpada szczególnie wysoka liczba małych rzemieślników. W petycjach swych podkreślają oni, że odczuwać im się daje brak wszelkich surowców, jak żelaza, drzewa, węgla i prądu elektrycznego. Do tego dochodzi jeszcze wręcz niemożliwa sytuacja w dziedzinie żywności. Komunikat ten z Bari nie mówi coprawda o tym, czy uwzględniono ze strony Aliantów owe wnioski, które wpłynęły od mieszkańców Włoch południowych, doprowadzonych do rozpaczy wskutek głodu.

Panchen Lama wstąpił na tron

SZTOKHOLM, 27. 5. — „United Press" donosi z Czung-Kingu, że w tych dniach wstąpił na tron Panchen, zwany też TasziLamą, w wieku lat siedmiu. Uważa się go jako dziesiątą inkarnację jednego z najsłynniejszych uczniów lamaickiego reformatora Tsong-Ka-Pa oraz jako duchowego władcę pewnej części Tybetu. Dwór Taszi-Lamy znajduje się w słynnym klasztorze Taszi-Lungpo, położonym we wschodnim Tybecie. Wprowadzenie Taszi-Lamy na zaszczytny tron nie odbyło się jednakowoż w klasztorze wspomnianym, ale w klasztorze Tairszu w Kokonorze i to w obecności ponad 100.000 Tybetańczyków, Mongołów i Chińczyków. Nowy Taszi-Lama zwie się Ju-Szu, co oznacza „Perła Pokoju".

Panchen, czyli TasziLama, jest jednym z istniejących dwóch kapłanów-królów tybetańskich. Drugi z nich jest to bardziej znany Dalaj-Lama, który w lutym 1940 wstąpił na tron w Lasza, stolicy Tybetu. Ma on obecnie dziesięć lat, a wybór jego nastąpił na zasadach takich samych, jakimi kierowano się przy wyborze Taszi-Lamy. Dalaj-Lama rezyduje w wielkim klasztorze Potala w Laszy.

Admirał King o inwazji

SZTOKHOLM, 27. 5. — Komendant północno-amerykańskiej floty, admirał King oświadczył w niedzielę w Nowym Jorku — jak donosi radio nowojorskie — odnośnie do zapowiedzianego zamiaru inwazji na Europę, że Amerykanie nie powinni nie doceniać stojącego przed nimi zadania, gdyż tym samym wyrządzają krzywdę swoim żołnierzom. Każdy Amerykanin, który sądzi, że stoi wobec zakończenia wojny, myli się grubo. Równocześnie z próbą inwazji muszą być przeprowadzone obszerne operacje. Jesteśmy jednakże jeszcze bardzo daleko od stolicy japońskiej, która musi być wzięta, jeżeli mamy wojnę zakończyć.

Nowe szczegóły w aferze Petiota

PARYŻ, 27. 5. — Po przejściowej ciszy, sprawa morderstw dra Petiota odżyła na nowo, a to w związku z konfrontacją dwóch pośredników których zeznania różniły się między sobą bardzo silnie, mimo że zasadniczo trudnili się tą samą służbą „naganiaczy". Chodzi tu o dwóch pośredników Fourriera i Pintarda, którzy byli zmuszeni przyznać, iż otrzymali od Petiota sumy, dochodzące do 9000 franków. Zeznali oni przy tym, że dr. Petiot obliczał swoje honorarium za pośrednictwo przy wyrobieniu paszpartu zależnie od klasy kabiny okrętowej, żądał mianowicie 25.000, 35.000 lub 50.000 franków.

Z DNIA

DZIŚ ZACIEMNIAMY

Początek 21·20
Koniec 4·00

Ostrzeżenie lotnicze:
3 sygnały w ciągu minuty
Alarm:
sygnał 1-minutowy (ton wyjący)
Zapowiedź odwołania alarmu:
3 sygnały w ciągu minuty
Odwołanie alarmu:
sygnał 1-minutowy (ton wysoki)

ZIELONE ŚWIĘTA

Zielone Święta przypadające zawsze w 50 dni po Wielkiejnocy obchodzone są przez Kościół uroczyście jako pamiątka Zesłania Ducha Świętego na Apostołów. Niegdyś do X w. obchodzone one były przez cały tydzień jako drugie wielkie święto po Zmartwychwstaniu. Dziś Zielone Święta obchodzone są w dwu dniach, z których pierwszy tylko jest obowiązującym. W przeddzień Zesłania Ducha Świętego poświęcana jest woda do chrztu na pamiątkę starożytnego zwyczaju udzielania chrztu właśnie w tym dniu. W dzień Zielonych Świąt tercja śpiewana jest z większą uroczystością aniżeli w każdym innym czasie. W miejsce zwyczajnego hymnu śpiewają „Veni Creator" błagając by Duch Boży zstąpił w dusze wiernych i objął je w swe posiadanie. Zwyczaj ten sięga wieku XII i wprowadzony został przez św. Hugona. „Veni Creator" hymn tak piękny i tak rozrzewniający wielu autorów przypisuje św. Ambrożemu, ale prawdopodobnie jest on tworem Karola Wielkiego.

Zielone Święta w życiu naszym są ważniejszymi uroczystościami. Godowe to już święta gdy cała ziemia przystraja się w zieloność. — Stąd też zwyczaj umajania gałęźmi brzozowymi bram domów i wnętrz.

NADZWYCZAJNY EGZAMIN W SZKOLE POWSZECHNEJ

z zakresu materiału naukowego pełnej 7-klasowej szkoły powszechnej lub poszczególnych klas odbędzie się dnia 7 czerwca b. r. o godzinie 8 rano w polskiej szkole przy ul. Jachowicza 18.

Podania w języku niemieckim należy składać na ręce kier. szk. A. Honca w kancelarii szkoły przy ul. Jachowicza 18/II. do dnia 5 czerwca 1944 r. włącznie.

Do podania należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys, wyciąg z metryki i ostatnie świadectwo szkolne.

PRZEZ SZYBY LWOWSKICH SKLEPÓW

Pięć lat wojny posiada swój ciężar gatunkowy, przytłaczający normalnie życie z nieslychaną siłą i wyciskający piętno — in minus — na wszelkich dziedzinach — już nie tylko spraw prywatnych —, ale przede wszys kim na handlu i sposobach reklamy.

Dziś ludzie kupują tylko to, co jest im niezbędnie potrzebne, a czyni tak conajmniej 90%. Pozostałe 10% — to posiadacze zasobów pieniężnych, którzy mogą sobie pozwolić na wszelkiego rodzaju extrawagancje, nie związane z codzienną troską „o związanie końca z końcem".

Kalkulacja kupca nie może jednak opierać się na tych 10%, choćby ze względu na to, że przecież nie umieszczą oni całego swego kapitału w przedmiotach codziennego użytku, a raczej ulokują w nich może tylko nieco wyższą sumę, od sumy, jaką przeznacza na to przeciętny konsument. I dlatego każdy kupiec, czy właściciel zakładu (nie mamy tutaj na myśli zakładu pogrzebowego) — stara się swój towar zareklamować tak, aby wydawał się on niezbędnie potrzebnym każdemu, kto przygląda się wystawie sklepowej. Trzeba przyznać, że lwowscy kupcy czynią to niezwykle spryt nie uważając się (słusznie) za znawców psychiki miejscowego nabywcy.

Wystarczy przespacerować się po głównych arteriach naszego grodu, gdzie wystawy są najokazalsze. Np. ulicą Akademicką, Legionów, Kaźmierzowską, Halicką itd. itd. Mimowoli stajemy przed każdą z wielkich szyb sklepowych i dochodzimy do przekonania, że „ileż to rzeczy trzeba koniecznie, ale to koniecznie kupić". Każdy z przedmiotów jest tak umieszczony, że odrazu uderza w oczy.

Naturalnie ma to kolosalny wpływ i na artystyczną stronę reklamy. Są wystawy, których urządzenie, rozłożenie towaru i przysposobienie go, wymagało zapewne wielkiego nakładu pracy i inwencji artystycznej. To już nie jest zwykła, codziennie pojęta reklama. To jest artyzm dla artyzmu, dla samej przyjemności twórczej pracy. Naturalnie są i wystawy, urządzone mniej gustownie, są i całkiem nieestetyczne, ale nie stanowi to o całości.

I tak idziesz sobie, cny obywatelu, ulicą i mimowoli uśmiechasz się do tych wszystkich szyb. Mijasz np. zakład fotograficzny. Kokietują cię piękne postacie kobiet na tle pachnących słońcem plaż, czy drzew, obsypanych kwieciem. Wabi cię jakiś uroczy zakątek, zagubiony w cieniach lip i opasany otuloną w ciszę ścieżką, nad którą — zdaje się unosić jakiś dobry, biały duch, że tylko opaść w jego skrzydła nieuchwytne i utonąć w cienistym spokoju. To znów jakiś dziedziniec klasztorny, obramowany surowymi, milczącymi murami, zdającymi się szeptać o sprawach strasznie tajemniczych i pełnych niezgłębionej mądrości.

Albo przy sklepie drogeryjnym. Wody kwiatowe i perfumy, porozlewane są w tak kunsztowne flaszki i flaszeczki, że sam kształt ich zdaje się pachnieć wonią nieznanych, prześlicznych bajecznie kolorowych kwiatów, a pudry mają w sobie ciepło dotyku najmilszej twarzy.

Przed takie sklepy niebezpiecznie jest przychodzić w towarzystwie żon jak też i przed magazyny mód, gdzie przeróżnego kształtu kapelusze noszą w sobie urok dalekich spacerów.

Niemniej ciekawe są wystawy z obrazami i książkami. O ile fotografie „chwytają" oczy ciekawymi ujęciami tematu, cały swój artyzm skupiając na niewyczerpanej gamie światłocieni, o tyle obraz zachwyca kolorytem i subtelnym uwypuklaniem rzeczywistości, przez jakiś — czasem minimalny — szczegół kompozycji, nadający charakter całemu dziełu. Naturalnie sam obraz jest sobie dostateczną reklamą — a inicjatywa sprzedającego polega tylko na odpowiednim umieszczeniu w stosunku do światła. I książki! Świat przeżyć, przygód, radości, smutków, myśli mądrych — jak wieczność, czasem lekkich — jak motyl i niefrasobliwych jak dziecko. Tęczowo kolorowe — dla najmłodszych czytelników i poważne, jednobarwne dla dorosłych. Książki mają w sobie ten czar, który każe najdłużej stać i spoza szyby patrzeć długo na tytuł, lub na obrazki i z tych kilkunastu liter, czy z pęku barwnych plam odgadnąć treść. — Człowiek — najstarszy nawet — pozostanie zawsze ciekawym „żadnym wrażeń i przeżyć-dzieckiem. I dlatego czasem bardzo mądrzy i dostojni ludzie, którzy niejedną prawdę poznali i niejedną odkryli, lubią czytać bajki.

Wszystkie wystawy mają jeden wspólny, charakterystyczny rys: odsunąć od patrzącego szary cień dzisiejszego dnia i pozwolić mu na zapomnienie, bodaj przez chwilę o troskach, a wprowadzić w świat spokojny, świat piękna i pogody. I tak jest dobrze. A że jednocześnie stanowi to jeden ze sposobów reklamy — nie szkodzi. W niczym nie ujmuje to rzeczywistej, artystycznej wartości wystaw i ich wpływu na oblicze miasta. Bo taki spacer obok kolorowych sklepów — jest jakby symbolem życia, które trwa i idzie cierpliwie po dni, które przyniosą upragniony spokój i rzeczywistą, rozśpiewaną, niefrasobliwą radość. I jest symbolem miasta, jego spokojną, przygotowaną na przetrwanie wszystkiego, twarzą.

O WITAJ MIASTO!

O witaj piękne! Pomiędzy wzgórzami
Miasto w promieni tonące powodzi,
I w okolicy zielonej plamie
Na kształt łagodnie zanurzone łodzi.

Z licznych pagórków taras po tarasie
Białymi ślady spływasz ku dolinie,
Z daleko wyjdziesz w swej cudnej krasie
Jak biała perła w zielonej krainie.

Czyś w blaskach słońca, czyś spowite mgłami,
Widmem straszone ruin i popiołów
Ty raźnie strzelasz w niebo wieżycami
Ratusza twego i smukłych kościołów.

I także dzisiaj, także tego ranka
Widzę je w dali, widzę jak na dłoni;
U stóp łagodnie szumi Pohulanka,
Ty zdala też szumisz coś do niej.

Mienisz się zdala barwnymi dachami,
Różnymi w barwie kompleksem bloków,
Z zieleni błyskasz łysinami stoków,
Ulic niknącymi w dal promenadami.

Uśmiechem witasz słoneczko o świcie,
Płaszczem od deszczu, cierpisz ruinami,
Gdy rankiem budzisz, w Tobie tętni życie:
Miasto! Ty żyjesz i czujesz z nami!

— — — — — — — — — — —

Jasny dzień dzisiaj; w sadach kwitną drzewa,
A nad potokiem jar szumi radośnie:
Wszystko w zieleni, dożyciadojrzewa.
Miasto! Dziś śpiewasz wielki hymn o wiośnie!

L. G.

Wieśniaku!

1. Z każdym dniem chwasty zabierają z ziemi najbardziej wartościowe składniki i zmniejszają zbiór.

2. Z nienaruszonej ziemi wyparowuje namagazynowana w czasie zimy wilgoć niewykorzystana przez rośliny pożyteczne.

3. Gruntowe drobnoustroje, które bardzo korzystnie wpływają na rozwój roślin, potrzebują dla swego rozwoju przede wszystkim powietrza. Dlatego należy jak najczęściej wzruszać ziemię, szczególnie po deszczu, kiedy ziemia nie jest zaskorupiała i sucha.

Należyta uprawa ziemi oddaje w zamian wysoki urodzaj roślin okopowych.

Zielone Święta na wsi

Na wsi bardzo uroczyście obchodzi się Zielone Świątki, przy czym wiele starodawnych zwyczajów wiosennych przyłączono do religijnego obchodu tych Świąt, tak, że stały się one z biegiem czasu prawdziwym świętem pasterzy i rolników, witających radośnie odradzającą się matkę - przyrodę. I tak, w dniach tych wieśniacy obchodzą granice swych pól wśród uroczystych śuiewów, niosąc obraz N. Marii Janny. Obok tego nieraz pasterze oprowadzają przystrojonego w zieleń wołu i otrzymują z każdej chaty poczęstne, po czym wyprawiają wesołą biesiadę w gaju lub na błoniach. Na Kujawach jest starodawny zwyczaj, że który z pasterzy w pierwszym dniu Zielonych Świąt najwcześniej przypędzi bydło na umówione miejsce, zostaje królem pasterzy, pasterka za królową. Królowi i królowej pasterzy znoszą wszyscy w podarunku kwiaty, wstążki, świecidełka, pawie pióra, pierścionki. Dla królewskiej pary wiją dziewczęta wieńce, dla innych bukiety. Król mianuje urzędników dworu królewskiego, marszałka, kuchmistrza i podczaszego. Po zniesieniu jadła kucharz wraz z czeladzią przygotowywa smaczny obiad. Podczas obiadu król i królowa zajmują pierwsze miejsce. Wieczorem wszyscy uczestnicy zabawy w świątecznych ubiorach wracają do wioski, przy czym prowadza najpiękniejszego wołu z całego stada, przyozdobionego w zieleń i kwiaty. Na czele pochodu idzie marszałek dworu, za nim królowa prowadzona przez dwie najpiękniejsze pasterki, i król w towarzystwie dwóch najstarszych pasterzy. Teraz postępuje wół, a za nim cały orszak wśród pieśni i muzyki. Wieś cała wita radośnie powracających i towarzyszy im od chaty do chaty. W końcu orszak odprowadza wołu właścicielowi, który musi go wykupić podarunkami na ucztę, która kończy całą zabawę.

Na Podlasiu dziewczęta wiejskie wybierają w czasie Zielonych Świątek jedną z młodszych na królewnę kilka starszych dziewcząt jako jej dworne. Orszak złożony z samych dziewcząt, otaczając królewnę z zasłoniętą twarzą, obchodzi granice pól swej wioski. Śpiewają wśród tego piosenkę:

Gdzie królewna chodzi,
Tam pszeniczka rodzi.

Miejscowi chłopcy, zebrawszy się razem, wychodzą na powitanie orszaku, po czym następuje zabawa z tańcami. Wracając do wioski, zachodzą do dworu ze śpiewem:

Na maj królewna chodziła,
A cóż na maju robiła?
Zielone wino sadziła,
A cóż nad winem mówiła?

Rośnijże wino wysoko,
Puszczaj korzenie głęboko,
Zielone liście szeroko.

Z dworu wychodzi gospodarz powitać orszak i zaprasza wszystkich na biesiadę. Do stodoły wnoszą stół, na stole kładą poduszkę i sadowią na niej królewnę, której dopiero teraz zdejmują z głowy zasłonę. Po wesołej uczcie kończy się zabawa tańcami, które trwają do rana.

KAŻDY MA OBOWIĄZEK

W związku z nalotami bolszewickimi i powstałymi stąd szkodami, Starosta Miejski wydał odezwę do ludności miasta Lwowa, w której podkreśla trzy zasadnicze obowiązki poszczególnego obywatela miasta.

W razie uszkodzenia mieszkania, każdy musi współdziałać w doprowadzeniu go do porządku celem umożliwienia ponownego zamieszkania.

Ludność powinna łączyć się w zespoły samopomocy celem ograniczenia do najmniejszych rozmiarów działań terroru bombowego.

Poza tym każdy mieszkaniec powinien stawić się na każde wezwanie organów urzędowych do dyspozycji dla prac połączonych z nagłym usuwaniem szkód.

Tylko wzajemna współpraca i pomoc może zabezpieczyć mienie i życie obywateli miasta.

Z prac Zakładu Ogrodniczego na Zamarstynowie

Na niezancznym wzniesieniu nachylonym ku stronie południowej rozciągają się sady i ogrody Lwowskiej Szkoły Ogrodniczej. Stąd jak na dłoni widać środkową część miasta, po lewej stronie przysłania panoramę miasta masyw Wysokiego Zamku, po prawej Góra Stracenia, łącząca się z wzgórzami Janowskimi. Wokół pełno zieleni, w oddali małe domki przedmieść.

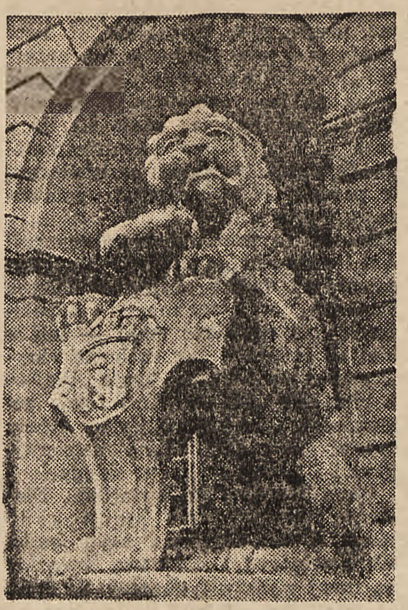
Podstawą prac Zakładu są inspekta, rozszerzone przed dwoma laty pięciokrotnie tak, że dziś dysponuje się 1500 oknami, oraz cieplarnia, której produkcja została ostatnio zmniesjzona znacznie przez zniszczenie dużej ilośic szyb, przez co zmarzła część rozsad pomidorów i ogórków. Aczkolwiek wojenne zniszczenia zostały prowizorycznie naprawione, jednak całkowitej restauracji stoi na przeszkodzie brak fachowych sił roboczych, zwłaszcza szklarzy. W inspektach, przy których pracuje dziennie około 10 osób, przygotowuje się rozsady do gruntu: kapustę, kalafiory, pomidory, kalarepę i to zarówno dla pokrycia wewnętrznego zapotrzebowania, jak również na sprzedaż. Po wybraniu rozsad do gruntu do ogrodu warzywnego, przyjdzie kolej na ogórki i kalafiory.

Ogród warzywny zakładu rozciąga się na przestrzeni 10 ha, nadto uprawia się warzywa w sadzie, między drzewami. Tu wyprodukowane warzywa pokrywają w znacznej mierze zapotrzebowanie Lwowa. W ogrodzie w którym zajętych jest dziennie około 40 osób, zostały już wysadzone ziemniaki, kapusta wczesna, wysiane — marchew, pietruszka, rzodkiewka, wysadza się k l. w niedługim czasie wysadzi się pomidory i kapustę późną. Najwięcej terenu, bo około 30% oddaje się pod uprawę kapusty, nieco mniej obszaru zajmują pomidory, ziemniaki, buraki, marchew, pietruszka i in.

Jak wspomniano, warzywa uprawia się również między drzewami, w sadzie zajmującym powierzchnię siedmiu kwater, to jest 3½ ha. Dużo szkód wśród drzew uczyniły mrozy, zwłaszcza w r. 1939, a ich skutki ujawniają się corocznie stopniowym obumieraniem osłabionych gałęzi. Daje się to zauważyć przede wszystkim w t. zw. sadzie formowanym, czyli szpalerowym. Tu sadzone blisko siebie drzewa, jabłonie i grusze, szczepione na specjalnych podkładach, na pigwie, nie dopuszcza się do rozwoju bocznych gałęzi, corocznie ucina się młode gałązki dla otrzymania pięknych owoców. Mrozy uczyniły w tym sadzie szczególne spustoszenie tak, że drzewa stopniowo wymierają, sad szpalrowy oczekuje likwidacji.

Dla wyzyskania wysokogatunkowych szczepionek prowadzi się, wprawdzie w niewielkich rozmiarach, szkółkę drzew owocowych. Z krzewów obserwuje się plantację porzeczek i malin, dalej plantacja wikliny koszykarskiej i plantacja rabarbaru, złożona przed dwoma laty, a dwukrotnie rozszerzona przed rokiem, dzięki importowi z Przeworska. Zajmuje ona przestrzeń 1-go ha.

W najniżej położonej partii zakładu, na terenie torfowym i wilgotnym, rozciąga się pięć ha łąki. Niewielki park, mimo, że w stanie dzikim, jednak pełen uroku, dzieli ogrody od ulicy. Wreszcie wspomnieć należy o plantacji winogron, która ostatnio uległa całkowitemu zniszczeniu. Dla zaopatrzenia terenów ogrodowych w wodę wybudowano baseny zasilane wodą z własnej studni tłoczoną pompą elektryczną.



Lwowski lew — symbol przeszłości miasta — znamię mocy i powagi.

Batalia Racławicka — wiecznie żywa...

Żyje trwale jako wspaniałe zjawisko artystyczne w oczach i umysłach tych wszystkich, którzy mieli sposobność raz chociażby ją oglądać!

Przez 50 lat, od momentu oddania Panoramy do użytku publicznego dnia 28 maja 1894 do chwili ostatniej była atrakcją Lwowa, budzącą tylko słowa zachwytu i zdumionej admiracji swoich oraz obcych. Opiewano ją wierszem i prozą, najwybitniejsze osobistości wyrażały się o tym panoramicznym dziele z gorącym uznaniem.

Takie, żywo odczute strofy poświęcił Panoramie, stanowiącej serce Krajowej Wystawy z r. 1894 doskonały satyryk lwowski Rodoć-Biernacki, kronikarz Wystawy, opisując bezpośrednio po pierwszym zwiedzaniu Panoramy wrażenia własne oraz towarzyszącego mu ziemianina:

„Wśród czystej, bezgranicznej nieledwie przestrzeni, Pod lazurowym niebem, wśród wio sennej ciszy Mrowie ludzi i koni... wszystko ogniem dyszy, Ruch i zamęt... bagnety, spisy, szable, kosy... Dymy armat, krwi plamy wśród perełek rosy... Życie i śmierć. Spojrzałem na pana Michała: Oczy miał przerażone, twarz mu pobielała... Bo zobaczył kozaka, jak ten wyjąc dziko, Sadzi na kosyniera z pochyloną piką... Uspokoił się wreszcie poczciwy pan Michał, I tylko stał i patrzał, i mrugał i wzdychał.

— — — — — — — — — —

— — Styka, Popiel, Kossak, Boller Wielkie stworzyli dzieło! Jeśli się na chwilę Zapomni o ludzkości, to w tej krwi i pyle Tyle prawdy i myśli wśród tej groźnej wrzawy, Tyle budzi się wspomnień naszych cnót i sławy, że nawet najzimniejsze serca i rozumy, Śledzą to arcydzieło — pełne czci i dumy!“

W owym czasie, gdy nie było jeszcze kina, patrzyli ludziska z prawdziwym zdumieniem na ten obraz, dający łudzące a potężne wrażenie ruchu i bitewnego zgiełku. — Nie umiano również wytłumaczyć sobie wrażenia ogromu przestrzeni, oddanego w mistrzowskim pejzażu przez Bolera, które w innych panoramach osiąga się przez zastosowanie szkieł powiększających. Byli więc początkowo i tacy, co uporczywie twierdzili, iż między widzami a obrazem ustawiono szkło, a raczej klosz szklanny! A do ostatnich czasów trafiały się zwłaszcza wśród przybyłych ze wsi zwiedzających zakłady tej treści czy odnośny przedmiot jest rzeczywistym, czy malowanym!

Tak wielka jest moc talentu malarzy-mistrzów, spośród których pierwszorzędną zasługę ma Jan Styka, inicjator całości i twórca części środkowej batalii: — ataku chłopów na armaty, począwszy od Głowackiego, postaci wodza naczelnego, zwartej masy chłopstwa pod sztandarem kościelnym i grupy pod krzyżem. Drugą część obrazu, a więc armię rosyjską, atak kawalerii, sztab i konia Kościuszki malował



W. Kossak: „Postać z Panoramy“

świetny batalista Wojciech Kossak. Niezrównana głębia krajobrazu, opracownego przez Bollera, cudowne sosny Popiela i dalsze szczegóły wykonane z niezawodną precyzją artystyczną przez Z. Rozwadowskiego, Axentowicza, Sozańskiego, Tetmajera i Wodzinowskiego — dały całość jedyną w dziele panoramicznego malarstwa.

Nie dorównały bowiem „Racławicom“ dalsze prace panoramiczne Kossaka i Wywiórskiego „Berezyna“, ani piękne „Tatry“, przy malowaniu których Ludwik Boller spadł z rusztowania i zmarł wskutek odniesionych obrażeń. Również słynna panorama w Sewastopolu nie dochowała się do ostatnich lat.

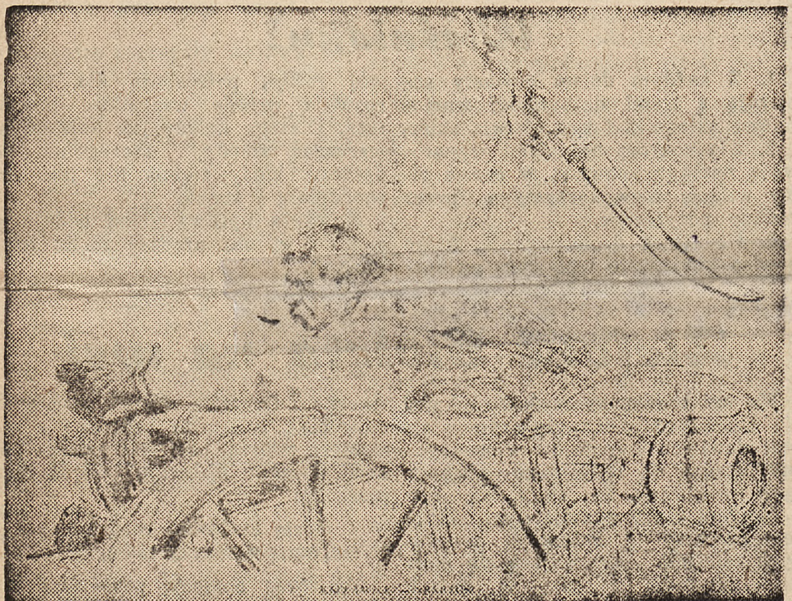
Słusznie też „Racławice“ trzeba uważać za dzieło wielkiej doniosłości w dziejach polskiego malarstwa, za którego zrealizowanie należy się wdzięczność jednakowa i Styce i Kossakowi. Oceniając ich współpracę w tym obrazie podkreślił znakomity na polu znawstwa estetyki i malarstwa Wojciech hr. Dzieduszycki, że „niewdzięcznym i nie mądrym byłby ten, któryby skrytykował szczegóły i wykazywał na przykładach, że Styka nie był tak biegłym w malowaniu koni jak Kossak. Kossak jest niezawodnie lepszym malarzem wojskowych epizodów. Styka zaś okazał się malarzem historycznym, umiejącym przemówić językiem zrozumiałym dla wszystkich“.

To też 50-letnie istnienie Panoramy, będącej dla Lwowa trwałym testamentem, przekazanym publiczności przez Krajową Wystawę z roku 1894 — było jednym triumfem artystycznym twórców, a miastu przyniosło oprócz sławy ok. 2,500.000 twardych złotych wpływu! Zrosła się ze Lwowem tak ściśle, iż obcego, który zwiedził Lwów, a nie widział Panoramy — uważano za takiego, który będąc w Rzymie, nie widział papieża!

I dlatego jednym z najboleśniejszych ciosów jakie ostatnie bombardowania zadały miastu, było ciężkie uszkodzenie płótna i budynku Panoramy. Roboty zachowawcze zdążają do tego, by ocalić to dzieło i po rekonstrukcji generalnej oddać je znów do użytku publiczności. Obecnie Panorama zostanie pieczołowicie zwinięta, przy czym o ogromie trudów i starań potrzebnych do tego niech świadczy fakt, że samo płótno obrazu utworzy rulon, średnicy 2 m, o wadze łącznie z opakowaniem 10 tys. kg.!

Razem ze skarbami sztuki, których nie zdołała zniszczyć wojna, spocznie panorama w lwowskich podziemiach, by po wojnie przypomnieć się lwowskim oczom i sercom, które zawsze biły dumniej na dźwięk słów „Nasza Panorama!“ — I tak, jak przed 50 laty wyrazili się znawcy o panoramie, iż — „To nie jest obraz, to Czyn-“ — tak nam przyjdzie udowodnić czynem, że żadne koszty nie są zbyt wielkie dla dalszego zachowania tego arcydzieła dla potomności!

T. K.



J. Styka: Racławice — „Bartosz“



Wnętrze Panoramy po bombardowaniu

PRZEZ OKNO I PRZEZ SERCE

Lwowski fejleton dziennikarski ma na kartkach swojej historii zapisane wcale świetne nazwiska. Może dziś już, nikt nie pamięta, że przed 40 laty co tydzień pojawiała się w gazecie kronika skupiająca w lusterku niepospolitego talentu wszelkie blaski i cienie naszego szarego, codziennego lwowskiego bytu. Fejleton, który budził zachwyty i wywoływał paroksyzmy wściekłości, bo autorką była Gabriela Zapolska, pisarka rozczytywana na strzępy i wyklinana, osoba owiana osobliwą legendą, o co zresztą oraz sama usilnie się starała, chcąc być zawsze tajemniczą, zawsze pod obstrzałem dyskusji. — Taki to jej był temperament.

Rasowy temperament jaśnie panienki z dworku, panny Korwin-Piotrowskiej, wychodowanej na tłustej glebie Wołynia, wybujały w lwowskiej szkole, wyprecyzowany w lwowskim nowicjacie — teatralnym, dokąd w dwudziestym roku życia, a 1880 kalendarzowym uciekła, aby przewędrować nawet przez Paryż i przez głośny teatr Antoine'a. Aktorką pierwszej wody nigdy nie była, teatr był dla niej tylko odskocznią, z której frunęła ku swobodzie, a że miała słodkie złudzenie co do swojego talentu scenicznego — cóż to komu szkodziło? Podobnie jak łagodnym spojrzeniem rzucamy dziś na jej różne „demonizmy“, o których opowiadała chętnym słuchaczom, zwłaszcza słuchaczkom, szczególnie tym naiwnym, co aż w druku utrwaliły różne „wampiryzmy“ nieboszczki.

Dobrze stało się, że Zapolska (pseudo teatralne) zawadziła o szerszy świat. W Warszawie zaczęła równo 60 lat temu, drukować fejletoniki, „akwarelki“ jak sama nazywała. Po długiej drodze, drodze laurów z cierniami, albo przynajmniej z szpilkami, wróciła do Lwowa, tu założyła sobie dom, tu stała i u warsztatu dziennikarskiego, na łyczakowskim cmentarzu spoczęła, a grób jej już 21 lat jakieś wdzięczne ręce obsypują kwiatami.

Fejletony jej nosiły stały zbiorowy tytuł „Przez moje okno“. Było w nich zawsze popatrzenie przez okno, z góry. Gabriela Zapolska nie tylko z kipiącego temperamentu, ale każdym atomem duszy była niedorodną córką rycerskiej kultury, latoroślą starej tradycji i żywiołowo gardziła tępą, ciasną, duszną drobiazgowością mieszczaństwa, z najserdeczniejszą pasją wyrzeźbiła postać Pani Dulskiej, okropnej figury burżujskiego kołtuństwa, typka sportretowanego z obserwacji niezliczonych „paniuś“ lwowskich. Na zamku Elsinor błąka się cień Hamleta, na spiekłych trawach Manczy straszy Don Kichot, a na ganku lwowskim słychać jak pani Dulska „handryczy się“.

Fejletoniści walczyli z różnymi wrogami, stawali w obronie rozmaitych pokrzywdzonych. Zapolska jako pracownica gazety broniła z zapałem kobiet, a z jeszcze większym zapałem zwalczała — klempy, megery i inne babsztyle. Ileż to lat, ile zdarzeń przygłuszyło tę wojnę, zredukowało ją do wielkości główki od szpilki do włosów (która jest też już muzealnym zabytkiem...)! Lecz elastyczne, precyzyjne pióro autorki „Kaśki Kariatydy“, rozlewne, pełne ozdób, odmalowało obrazki tak ciągle żywe, że zdaje się, iż z poza liter zwykłego dziennikarskiego fejletonu wygląda przedwczoraj w porannych, dzisiejszych rumieńcach.

Jakież to inne, to przedwczoraj! Ani lepsze ani gorsze, ale inne. Widzimy jak drepcą „dzieci w żółtych bucikach, w czerwonych kapeluszach, jak ożywione maki — lub w białych beretach jak ruchome chryzantemy“, a autorka łamie ręce, że z nimi idą „kwiaty zła“, różne zagraniczne „mademoiselles“. Kiedy indziej patrzymy, jak maszerują głodni i tłuką szyby w sklepach.

Okna Lwowa bez kwiatów... Dlaczego lwowianka nie hoduje kwiatów? W cukierni leżą stosy pudełek obwiązanych atłasową wstążką, na innej wystawie abażury do lamp — wszystko import, „bo gdzieby kto we Lwowie coś takiego zrobił?“ I woła Zapolska: nie wstydź się panienko pracy artystycznej, jak ta żona urzędnika, która haftowała suknię autorce i przynosiła do próby w nocy, bo pracować — nie wypada. A propos sukni. Jeden fejleton opiewa, urok sukni domowej, wełnianej, powłóczystej, w której kobieta tak powabnie wygląda, gdy wnosi lampę naftową do pokoju pełnego zmierzchu, staje się wizją, która może wyciągnąć męża z „pokoju do śniadań“. „Handelek“ specyficzna cecha starego Lwowa, działał na nerwy pani Gabrieli. — „Marynaty gnijące w otwartym pudełku, nie pokryte niczym kanapki, zimne, obmazane tłuszczem gołąbki, nadpoczęte kawałki słoniny... kurz... błoto — to droga, ukochana knajpa, w której biedne kieszenie urzędnicze czasem zostawiają piątą część miesięcznego zarobku“. A najgorsze: „pan domu“ w tym domu już nie ma na nic apetytu i nie ma ochoty do mówienia. „Rozmowę, poradę, uśmiech zabrała knajpa, dla żony nie pozostało nic. Nic!“

Inny fejleton wraca szeroko do tego motywu, który poruszył Nietzsche, rzekłszy o małżeństwie: „Zastanów się, czy będziesz miał o czym m ó w i ć z tą kobietą do końca życia...“ (Cytat wiecznie młody, nie mniej należący do gatunku — grochu o ścianę).

Szczególnie wzruszające są fejletony, w których Zapolska, czasem z naiwnym wzruszeniem, pisze o jakimś wykluwającym się ziarenku. Że tam gdzieś we Francji w szkołach żeńskich zaprowadzono naukę praktycznego życia kobiety, że w szkole im. Konarskiego powstała nowość; Związek Rodzicielski, że nauczycielki wynajęły mały pensjonat dla zagrożonych gruźlicą koleżanek. Jakby przeczuła, jaki plon wykwitnie z tych początków.

Zniknęły handelki z kawiorem i porterem, artystki wstydzące się twórczości, praktycznych nauk i nauczek mamy aż za dużo, anemiczne panny nie tłuką całymi dniami gam, ich mamy nie każą pokojówce trzepać cały dzień, ani też nie żrą się z kucharką o trzy centy „z miasta“, zniknął w ogóle świat widziany „przez moje okno“, ale jeden fejleton aż tętni wiecznie, niestety, aktualną skargą, może aktualniejszą dzisiaj niż w zamierzchłym roku 1902, wybija się wśród wyliczania ówczesnych jakżeż błahych zmartwień.

O „człowieku niedobrym“. To nie jest człowiek zły, zbrodniarz. To jest człowiek bardzo correct, ale „zimno i chłód mrożą mu duszę“ Zapolska rzuca słowo czarne. — „My nie umiemy być dobrymi“ — woła matki, żeby chroniły dzieci przed obojętnością na czyiś ból lub smutek. Dręcząc kociaka, kamienując szczura, nabijając na szpilkę motyle, rozczytując się w książkach ociekających krwią wzrasta nowe pokolenie dla którego łzy czyjeś nie będą miały wagi.

Dobre to były czasy, gdy pisano takie dobre słowa.

S. P.

SYSTEMATYK

Alfred układał kwiatki i równocześnie wymyślał wzory. „W głowie będzie rabat z niezapominajek — myślał — tutaj w okolicy serca tulipany, a stopy będą obsypane bratkami". Poczym oczyścił ścieżkę w około i poprawił wieńce, usiadł na ławeczce i patrzył. Nie modlił się. Po pierwsze dlatego, że nie robił tego nigdy, po drugie myślał, że Teresa mogłaby się uśmiechnąć ironicznie, a niczego tak się nie obawiał, jak właśnie śmieszności. Myślał natomiast o tym, że będzie tu przychodził punktualnie każdego 8-go w miesiącu (liczbę tę uważał za szczęśliwą dla siebie) i nawet wyjął sobie kalendarzyk, aby te daty podkreślić. Poza tym, starał się sobie przypomnieć, jakie kwiaty kwitną w czerwcu, lipcu i t. d., aby zamówić na każdy miesiąc.

Tak. Wszystko robi co do niego należy i Teresa — gdyby żyła — musiałaby mu to przyznać.

Szkoda, że umarła, chociaż... może trochę była za młoda. Ten jej temperament hamował jego wszelkie plany i wprowadzał zamęt w jego systematyczne życie. Burzyła jego niewzruszoną cierpliwość i naruszała jedyną wiarę, którą sobie wyrzeźbił w trzech słowach: „Tout passe, tout casse, tout lasse." Kochał ją w dalszym ciągu tą miłością, która zabija, którą można kochać za życia i po śmierci, w grobie i na tamtym świecie. Była to miłość cierpliwa, której nie nauczyła się Teresa, a kiedy już zaczęła stawiać pierwsze kroki — umarła.

To była właściwie największa przykrość jaką mu wyrządziła. Zaczęła już przyzwyczajać się do jego długich służbowych wyjazdów. Nie bombardowała go telegramami kiedy wróci i czy mu się co złego nie stało. Przestała go już pytać, jak spędził wieczór towarzyski, na którym nie była obecna, nie denerwowała się jego niepowodzeniami i przestała szaleć z radości, gdy mu się coś udało. Zaczęła już prowadzić spokojnie samochód tak, że mógł zasnąć podczas jazdy bez obawy, że Teresa wjedzie na słup, albo przyjdzie jej na myśl inny aniżeli zamierzony przez neigo cel wycieczki. Przestała okazywać jakąkolwiek zazdrość w stosunku do kobiet, z którymi rozmawiał, wyjeżdżał, pozostawał w stosunkach służbowych, towarzyskich. Nie biło jej już tak serce kiedy wchodził nagle do pokoju i zagarniał ją w ramiona, a później — kiedy już zaczął myleć, że Teresa przystosowała się wreszcie do jego wymagań życiowych — przestało jej w ogóle bić serce. Wogóle.

Czyż zabiła ją jego systematyczność i cierpliwość?

Jokoma.

Arcydzieło renesansowe w Drohobyczu

W głównej nawie kościoła parafialnego w Drohobyczu znajduje sę wmurowany w ścianę piękny pomnik żony drohobyckeigo żupnika, Katarzyny Ramułtowej. Pomnik ten pięć i pół metra wysoki, a trzy metry szeroki, zbudował w roku 1573 lwowski architekt - rzeźbiarz, pochodzący z Krakowa, Sebastian Czeszek, na życzenie Jana z Zabłojec i Solca Ramułta, żupnika drohobyckiego, a dziedzica Śniatynki, Wacowic i Woli Wacowskiej.

Środkową część pomnika stanowi wnęk dość mocno zagłębiony pomiędzy pilastrami z blado-żółtego alabastru o jońskich kapitelach. Zagłębienie wyłożone jest czarnym marmurem. Na skośnej płycie wyrzeźbiona jest postać kobiety leżącej, znacznie większej od wielkości naturalnej, lekko wspartej na prawej ręce. Pod głową i plecami ma dużą ,płaską poduszkę z delikatnie wyrobionym wzorem rysunkowym. Cała postać wykuta z alabastru ciemnobrunatnogo o ślicznych połyskach i słojach.

Zakończenie górne stanowi rodzaj szczytu attykowego, na którym znajduje się pusta tablica prostokątna o wywijanych brzegach. Do tej tablicy zapewne przymocowana była blacha z napisem. Na wąskim fryzie nad tablicą jest napis łaciński: „Dzieło to Sebastaina Czeszka, obywatela lwowskiego".

U dołu, pod figurą, umieszczono długi napis wierszowany, w połowie zniszczony w roku 1648 przez Tatarów i Kozaków, którzy spodziewali się za tą tablicą znaleźć ukryte w grobowcu bogactwa. Zachowana część napisu głosi, że to nagrobek Katarzyny, żony Macieja z Wacowic, z drugeigo małżeństwa Ramultowej.

Według orzeczeń wybitnego znawcy sztuki — grobowiec ten należy do okazalszych na terenie dzisiejszej Galicji, a to wskutek pięknego układu, dobrej proporcji i szlachetnego rysunku architektonicznej części.

W chwili, gdy królowa Anna Jagiellonka marzyła o wystawieniu w Krakowie godnego pomnika ojcu swemu, Zygmuntowi I, i bratu Zygmuntowi Augustowi, drohobycki zarządca salin buduje swej żonie monument stylowy, dzieło godne Wawelu.



Pomnik Katarzyny Ramułtowej, rzeźba Sebastiana Czeszka z r. 1572 w kościele parafialnym w Drohobyczu

Ogłoszenie Generalnej Dyrekcji Monopoli

Ze względów oszczędnościowych podyktowanych warunkami wojennymi wstrzymuje się od 1. czerwca 1944 aż do odwołania dostawę wódki i likierów niemieckim restauracjom względnie polskim restauracjom, które dotychczas jeszcze otrzymywały tak przydział.

Rząd Generalnego Gubernatorstwa
Kierownik
Generalnej Dyrekcji Monopoli
Dr SENKOWSKY

✝ Ś. p. z Jaworowskich JANINA JASIELSKA, Sodaliska, nauczycielka, żona wł. księgarni w Stanisławowie, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 23. maja 1944 r., przeżywszy lat 60. Pogrzeb odbył się we czwartek 25. maja 1944 r.

Mąż, Córka, Rodzina.

Stanisławów w maju 1944.

✝ W 20-letnią rocznicę śmierci ś. p. LEOPOLDA LUDWIKA FLEISCHMANA — MSZA ŚW. w kościele OO. Dominikanów w niedzielę 28. maja o godz 9-tej rano.

Przyjaciele.

KUPNO — SPRZEDAŻ

KUPIĘ letnie sukienki damskie jedwabne w dobrym gatunku oraz płaszczyk popielaty, wszystko na średnią, średniej tuszy. Sprzedam białe czółenka zamszowe nr 37 oraz męskie buciki nr 42. Zgłoszenia: Asnyka 11, m. 1.

SPRZEDAM Kamerę do zdjęć 16 mm na 30 cm. filmu 3 biegi stanie obiegowym. Listy Gaz. Lw. nr 21580

SPRZEDAM ponad 20-cia płyt nowych z albumem poważnej muzyki. Ulica ...mańska 17. m. 8. 21581

KUPIĘ 4-rzędową maszynę do pisania, maszynę do szycia, adapter, płyty na prąd elektr., lampy oraz inne części do... Ormiańska 17, od 2—6, dozorca. 21582

KUPIĘ elegancką modną torebkę, również i meszty na korkach numer 37 1/2—38 1/2. Wszystko w granatowym kolorze i w dobrym stanie. Zgłoszenia Heninga 24, parter. 21585

SPRZEDAM dywan perski i obraz dobrego malarza. Listy Gaz. Lw. nr 21177

PIANINO lub fortepian z angielską mechaniką kupię natychmiast. Listy do Gaz. Lw. nr 21306

PIANINO, fortepian krzyżowy — zaraz kupię. Nowacki, Piłsudskiego 17, sklep.

KUPIĘ ... i płaci najwyższe ceny ... Wojtych, Lwów, — ul. ... 21340

SPRZEDAM dywan sprzedam okazyjnie — ... 58 m. 27 oficyny.

PIANINO Wirtha krzyżowy, metalowy ... sprzedam. Kętrzyńskiego 22, ... na lewo. 21583

KUPIĘ gwoździarkę oraz ciągarkę drutu. Zgłoszenia pod „899" do Biura Ogłoszeń Krajna, Kraków, — Adolf Hitlerplatz 46 1268

PIANINO markowe w dobrym stanie lub fortepian z angielską mechaniką kupię, dobrze zapłacę ul. ... 11 a, sklep z obrazami, ... godz. 21548

UBRANIE męskie popielate i czarne buciki męskie nowe do sprzedania. — Mila 4, obok Koszar, Wulka. 21567

ROWER dobry, najchętniej balonówkę w dobrym stanie kupię. Tarnowskiego nr 20. mieszk. 1. 21596

MASZYNKA krawiecka do sprzedania — Grunwaldzka 11, m. 2 a. 21594

SPRZEDAM suknię wzorzystą, żakiet, bluzkę, szlafrok pikowany, piżamę, kapelusz filc, drewniaki eleg. 36, garderobę dziecinną. Snopkowska nr 11.

PIANINO lub fortepian kupię natychmiast. Zgłoszenia: Gipsowa 8. 21607

KUPIĘ trencz bardzo dobry stan oraz spodnie ciemno popielate wełniane — gładkie na wysokiego 1 80. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 21617

KUPIĘ 2 koszule męskie dzienne nowe nr 39 oraz spodnie brązowe miękka wełna gładkie na wysokiego m. 1.78. Listy do Gaz. Lw. nr 21618

SPRZEDAM fortepian, serwantkę — książki (głównie medyczne), fotele z kanapą i drobiazgi. Ormiańska 16, — I. p., mieszk. 6. 21699

SPRZEDAM kredens, szafy „tapczan — psyche, stół. Lwów, ... 2, m. 3

SPRZEDAM: Kostium jesienny brązowy, szlafrok jedwabny damski, szlafrok męski wełna, buciki czarne 42, męski ... 57, jednoosobowy sypialny jasny z psychą, aparat fotograficzny film 6X9 Voigtländer - Bessa 4.5 z Compurem. Mikołaja 7, I. p., drzwi na prawo, zmiędzy godz. 15—16.

SPRZEDAM srebro stołowe na 12 osób z pudełkiem. Listy Gaz. Lw. 21602

SPRZEDAM piękną lalkę 75 cm. wysokości, ... Tarnowskiego 9, — mieszk. 1, od 15—17.

WÓZEK sportowy Konkon sprzedam ul. Wyspiańskiego 38, oficyny, II. p., m. 9

SPRZEDAM 2 maszynę do szycia krytą; Kleparowska 4, I. p., m. 8. 21732

SPRZEDAM dziecinny wózek sportowy z budką z pokrowcem marki Konkon. Oglądać od godz. 16 do 18, Sakramentek 30, m. 18, oficyny. 21705

KUPIĘ elegancką kwiecistą sukienkę. Pierackiego 30, m. 1, od g. 17—19.

SPODNIE sportowe na wysokiego tylko w dobrym stanie kupię. Plac Bernardyński 11, II. p., m. 5. 21668

FLASZKI na lemoniady, balon, parasol drogowy sprzedam. Listy Gaz. Lw. nr 21667

NOWE akumulatory w skrzynkach drewnianych, każdy pojemności około 50 Ah. 2 v. większa ilość do sprzedania Wiadomość: Listopada 54 a, oficyny.

KIOSK, sklep, stoisko ewent. wytwórnię kupię, wydzierżawię. Listy Admin. Gaz. Lw. nr 21665

KUPIĘ willę z ogrodem lub domek, — parcelę okolica Nowy Lwów, Zielona, Kadecka. Listy do Gaz. Lw. 21691

SPRZEDAM antyk okazyjnie „Biddermeier" sypialnię. Sykstuska 15, III. p. mieszkanie sześć. 21685

KUPIĘ trencz płócienny szary lub jednokolorowy damski na wysoką, może być materiał. Listopada 36, mieszkanie 1, godz. od 2-giej zwyż. 21683

SPRZEDAM głęboki biały wózek dziecinny w dobrym stanie. Mączyńskiego nr 19, mieszk. 3. 21721

KUPIĘ kupon przedwojenny na kostium za wyjątkiem czarnego i granatowego. ... 5, m. 6. 21720

WALIZY do podróży — Lwów, — ul. Ormiańska trzy. 21726

SPRZEDAM wózek głęboki Konkon w dobrym stanie ul. Wójtowska 7, m. 1.

SPRZEDAM wózek - autko i sportowy. Stan b. dobry. Tarnowskiego 44. Pukać do prawego okna. 21709

DYKTA do okien 4 i 6 mm. najlepsza jakość przecięta według wymiarów — gwoździki. Wiadrą na wodę blacha cynkowana. Do nabycia Jabłonowskich 22 II. p., od 9—1. 21725

DO SPRZEDANIA sukienka granatowa do uszycia, pas brzuszny (na ciążę), płaszcz gumowy. Lwów ul. Kochanowskiego 99, II p. mieszk 8. v

WÓZEK sportowy z budką Konkona — sprzedam. Kalecza 14, m. 3. 21753

KUPIĘ maszynę pierścieniową tylko „Singera" dobrze zapłacę. Listy proszę kierować do Gaz. Lw. nr 21733

SPRZEDAM albo zamienię rower męski dobrej marki za ubranie męskie na średniego, używane w dobrym stanie przedwojenne, zamienię trencz męski na średn. ang. gabard. na płaszcz damski luźny na średnią. Wiadomość: Sykstuska 64, warstat ślusarski. 4—6

KUPIĘ maszynę do pisania walizkową w b. dobrym stanie, aparat fotograficzny Kine Exacta, Leica III lub Contax Listy do Gaz. Lw. nr 21728

SPRZEDAM kołdry jedwabne. Łyczakowska 89, mieszk. cztery. 21737

SPRZEDAM fotel dentystyczny. Wiadomość: Gazowa 12, I. p.. mieszk. 5 — od godz. 10—14. 21741

PIĘKNE pantofle damskie sportowe — nr 36½ zamienię za brązowe buciki z cholewką do sznurowania na szerokim obcasie. Kadecka 8 B, najwyższy dzwonek. 21743

KUPIMY betoniarkę (maszynę do mieszania betonu) oraz kolejkę polową z wózkami. Zgłoszenia: Wienerbaugeselschaft Lwów, Piłsudskiego 8 w godzinach 9—11-tej względnie do Adm. Gaz. Lw. nr 21745

KUPIĘ nie drogą nowoczesną sypialnię oraz salonik. Gaz. Lw. nr 21744

CHUSTKA gazowa niebieska, chustka jedwabna biała, biała bluzeczka na szczupłą, 9 metrów chodnika, 2 lichtarze, 6 srebrnych łyżeczek do sprzedania. Zgłoszenia od 2—5, Tarnowskiego 45, mieszk. 5. v

PSZCZOŁY Włoszki z młodemi matkami dwa roje kupię. Kaniowska 37. v

KURZY MÓR! Epokowy wynalazek do niezawodnego zwalczania zarazy. Licencje do oddania na poszczególne powiaty Wiadomość: Kraków, Oboźna nr 14. Telefon nr 117—84. 1295

SPRZEDAM sandałki na 2-letnie dziecko i fortepian krótki wiedeński, ulica Tokarzewskiego 103, I. p., m. 3. v

SPRZEDAM jasny płaszcz damski letni na wysoką i ręczną maszynę do szycia pierścieniową. Tokarzewskiego 103 — I. p., mieszk. 3, v

KUPIĘ angielską jesionkę damską na wysoką, suknie wizytowe na wysokiego. Wszystko w bardzo dobrym stanie. Tarnowskiego 86, dzwonek pierwszy z góry od 3—6. v

OBLIGACJE, listy zastawne, akcje krajowe kupię prywatnie. Dobrze zapłacę Łaskawe zgłoszenia z ewent. podaniem rodzaju i ilości papierówpod nr 21797 do Gazety Lwowskiej ul. Sokola 4.

KUPIĘ wagi automatyczne Deuton — Berkel, Coudr oraz maszyny do krajania wędlin i kasy „National". M. Macyszyn, Lwów, Michała 4. 1296

SPRZEDAM patefon, 25 płyt. — Plac Strzelecki 12, m. 3. v

SPRZEDAM ubranie wiosenne popielate prawie nowe średniemu. Krzyżowa 7, (boczna Potockiego). Dozorca wskaże.

KUPIĘ szlafrok męski, dreassing. Listy do Gaz. Lw. nr 21640:

KUPIĘ maszynę do szycia Singera czółenkową. Listy do Gaz. Lw. 21639:

NIE NADAJĄCE się już do użytku ubranie, płaszcz, suknię, kupię zaraz. Listy do Gaz. Lw. nr 21650:

KUPIĘ trenczkot gabardynowy na wysokiego oraz liżnik huculski. Skup — Krakowska 3. v

BUTY oficerskie nr 41 nowe, aparat fot. Kodak-anasigmat, letnia damska suknia jedw., tło brązowe do sprzedania. Listy do Gaz. Lw. nr 21724:

SPRZEDAM perski dywan 3 m. długości, 2½ m. szerokości. Kleparów, ul. Warszawska 57. v

SPRZEDAM słownik Kaliny 2 części — rocznik „Asa", „Kina", — trójdzielną szafę kombinowaną i elegancką sypialnię, wszystko orzech kaukaski ul. Jadwigi 35, mieszk. jeden. v

PIĘKNY jedwab do uszycia (granat w bukieciki), źrebce francuskie czarne nowe sprzedam. Tarnowskiego 24, — m. 1. Zgłoszenia od 15-tej. 21816

DO SPRZEDANIA ładne szewro brązowe koturny nr 35. Wiadomość tel. 201—07

PŁASZCZ damski popielaty luźny wielkość 49, stan pierwszorzędny, pantofelki wytworne prawie nowe biało-czarne nr 36 sprzedam. Radziszewskiego nr 6, górny dzwonek — (Kolonia Profesorska). v

„MOKASYNY" damskie brąz. nr 38/39 wózek głęboki autko Konkona, rurę gazową do pieczenia, serwis kawowy, sprzedam natychmiast. Zgłoszenia ul. Częstochowska 33, m. 6, pukać. 21810

SPRZEDAM materiał na pelerynkę dla dziecka. Ossolińskich 11, mieszk. pięć 3—5 popoł. v

GOŁĘBIE rasowe kilka par sprzedam. Kętrzyńskiego pięć, mieszk. dwa.

FILATELIŚCI! Komplet. czysty Port Gdańsk 1/37 tylko 5.000 zł. Ossolińskich 14, m. 1, godz. 16—19. v

FILATELIŚCI! Komplet G. G. zł. 2.000 sprzedam. Ossolińskich 14, mieszk. 1, godz. 16—19. v

KUPUJĘ operowe płyty w dobrym stanie. Jagiellońska 35, m. 7, (obok opery) godz. 2—4 popoł. v

KUPIĘ książki szkolne do klas gimnazjalnych i licealnych nowego typu. — Listy Gaz. Lw. nr 21821

PŁYTY gramofonowe polskie taneczne sprzedam. Bernsteina 6. II. p., m. 8.

APARAT niwelacyjny leśniczy sprzedam. Listy do Gaz. Lw 21845:

SWETER bardzo elegancki sprzedam — Kasztelańska 11 a, balkon, I. p.

SPRZEDAM 2 łóżka stalowe lekkie do składania, komplet brydżowy, duky damski czarny płaszcz do przeszycia. Listy do Gaz. Lw. nr 21832:

KUPIĘ ładnego srebrnego lisa. Lwów, Grochowska 28. Mocno dzwonić.

SPRZEDAM wózek głęboki Konkon w dobrym stanie, ul. Heninga 7. m. 12.

KUPIĘ złoto. Podać cenę i opis Adm. Gaz. Lw. nr 21837

SPRZEDAM buty z cholewami, półbuciki nr 41, 44, biodrówkę, koc, płaszcz czarny damski. Mikołaja 3, drzwi 3.

HARMONIA chromatyczna 3-rzędowa, 24 basów na pedały i bez sprzedam. Pełtewna 23, I. p., mieszkanie 13. — od godz. 14—17. 21841

KUPIĘ bucicki dla dwuletniego. Sprzedam łóżeczko. Krasińskiego 33, I. p.

KUPIĘ dom, parcelę we Lwowie lub w Brzuchowicach. Gaz. Lw. nr 21828

WYTWÓRNIA i sprzedaż różnych narzędzi rybackich: Lwów, ul. Kazimierzowska 35. (Sznury, sieci, haczki itp.)

!!KSIĄŻKI kupuję!! Dzieła rzadkie zakresu Sztuki, Heraldyki, Numizmatyki, Obyczajów i t. p., płacę ceny najwyższe!! Zgłoszenia: Żulińskiego 11, II. piętro, m. 7, od godz. 17 do 20.

KUPIĘ maszyny do szycia pierścieniowe, mogą być same głowy. Listy do Gaz. Lw. nr 21734

WOLNE POSADY

POTRZEBNI są na wyjazd w okolice Krakowa, Jawożno, inżynierowie i technicy budowlani oraz majstrowie — podmajstrowie, murarze, cieśle, zbrojarze, betoniarze, monterzy, instalatorzy, szoferzy i inni fachowcy budowlani i robotnicy. Praca na dniówki i na akord. Mieszkanie, całkowite utrzymanie i ubranie oraz dodatkowe kartki żywnościowe dla rodzin. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 21312

FRYZJERA męskiego oraz chłopca int. przyjmę. Akademicka 3. 21405

ROBOTNICY samotni chcący pracować w Krakowie zostaną zatrudnieni natychmiast w firmie Theodor Allgäuer, Kraków, Grzegorzecka 75. Policyjne zameldowanie, wspólne mieszkanie — oraz całodzienne wyżywienie zapewnione. Nadto dobre zarobki akordowe — Zgłaszać się w Krakowie lub we Lwowie Kochanowskiego 35, mieszk. 3; 9—10 lub 16—18 inż. Kalisch.

PRZYJMIE się natychmiast do pracy: stolarzy, rymarzy, ślusarzy samochodowych, mechaników, przodowników oraz niefachowych robotników. Kandydaci winni zgłaszać się w Zakładzie Czyszczenia Miasta Lwów, Marcina 18

POTRZEBNI na wyjazd w okolice Sanoka: murarze, stolarze, cieśle, betoniarze, fachowcy budowlani oraz robotnicy obu płci niekwalifikowani. — Można wyjeżdżać z rodzinami, transport zapewniony. Płaca akordowa i dniówkowa względnie miesięczna. Mieszkanie oraz dostatnie wyżywienie — również dla rodziny zapewnione. Listy do Gaz. Lw nr 21563

KRAWCZYNI z krojem pierwszorzędna, szyjąca ładnie suknie, poszukiwana. Zgłoszenia: Restauracja „Willkommen" 3. Maja 5. Zgłoszenia od 11—2.

PIEKARZY oraz mężczyzn i kobiety — którzy już pracowali przy wypieku chleba, przyjmie Piekarnia B. Szpaka, Zniesienie ul. Kardynała Trąby 22.

PAŃSTWOWY Młyn „Staatliche Graupenmühle" Lemberg, Weststr. 115 przyjmie do pracy kilku silnych robotników do wyładowywania wagonów. — Zgłaszać się do kancelarii młyna we Lwowie, Weststr. 115. 21681

FRYZJERA męskiego i fryzjerkę do żeńskiego przyjmie się natychmiast. S. Korol, Mikołaja 11. 21717

BUCHALTER (KA) ze znajomością buchalterii przebitkowej i języka niemieckiego, zostanie natychmiast przyjęty. Zapewnione dobre warunki, płaca i Ausweis. Listy z życiorysem i referencjami, możliwie w języku niemieckim do Gaz. Lw. nr 21759

POTRZEBNI na wyjazd do Nowego Zagórza: murarze, stolarze, cieśle, betoniarze, fachowcy budowlani oraz robotnicy niekwalifikowani. Można wyjeżdżać z rodzinami, przejazd i transport rzeczy zapewniony. Utrzymanie i wyżywianie zapewnione. Listy Admin. Gaz. Lw. nr 21746

POKOJOWA i robotnik podwórzowy potrzebni zaraz. Hotel Bristol, Lwów.

POSZUKUJEMY dla Org. Todt na wyjazd większą ilość mężczyzn i kobiet kwalifikowanych i niekwalifikowanych do robót budowlanych. Warunki: pełne wojskowe utrzymanie, umundurowanie i pomoc rodzinom. Zgłaszać się firma Architekt St. Richard Plihal, Lwów — Adolf Hitler Ring 49 21800

ZGUBIONO Kennkartę nr 0502, metrykę urodzenia, dowód osobisty, zdjęcia — 2 kartki z Komitetu na nazwisko Maria Niedźwiedzka, Sokolniki nr 345. Łaskawy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. v

POTRZEBNI do budowy schronów we Lwowie: murarze, stolarze, cieśle, betoniarze, szklarze, dachówkarze, instalatorzy, robotnicy ziemni, robotnicy budowlani i pomocnicy. Ausweis i dobra płaca. Listy Gaz. Lw. 21441

NAUKA

LWOWSKA Szkoła Samochodowa ulica Sykstuska 63, szkoli nadal kierowców pojazdów mech. i załatwia formalności otrzymania prawa jazdy. Nowoczesne metody szkolenia, praktyka we własnych warsztatach szkolnych. Zgłoszenia codziennie od g. 9—13 i 15—17.

REPERTUAR KIN

Program od 26. 5. — 1. 6. 1944

SATURN: „Godzina słabości" — Hannelore Schroth, Paul Richter
ZENTRAL: „Figlarze" — Fita Benkhoff, Fritz Kampers
BAJKA: „Mężczyzna z zasadami" — Elfie Mayerhofer, Hans Söhnker
MUZA: „Mój skarb" — Dorit Kreysler, Harald Paulsen
MEWA: „Moja żona Teresa" — Elfie Mayerhofer, Hans Söhnker

POMOC LEKARSKA

Dr med. Eug. KNIAŻEWSKI po powrocie wznowił ordynację w chor. kobiecych i wewn. (szczeg. płuc i serca) od 3—6 pop., ul. Badenich 8, tel. nr 227—47
SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych Dr W. Onuferko, ul. Romanowicza 3, 5½—6½. 21695
Dr HENRYKA SAWICKA ordynuje obecnie w chorobach kobiecych i położnictwie przy ulicy Akademickiej 21.
LEKARZ weterynaryjny Bojczuk Roman po przerwie ordynuje od 10—12 i 14—17, przy ul. Skrzyńskiego nr 18, (boczna Piekarskiej). 21412
Dr GRZYCKI Stanisław ord. w chorobach skórnych i wenerycznych przy ul. Kiuszyńskiej 11, m. 5 (boczna Łyczakowskiej) zmienił godziny przyjęć: dla kobiet od 3—4, dla mężczyzn od 4—6. 21854

KUPNO — SPRZEDAŻ

UWAGA! Sprzedam adapter z motorem elektrycznym na 110 i 220 volt oraz silny wzmacniacz na 9-watowych lampach (serja czerwona, głośnik dynamik), w pięknej skrzyni, sprzedam też nowy i piękny patefon oraz ponad 20 nowych płyt, muzyka poważna (nowe). Ul. Ormiańska 17 m. 8 od g. 2—5.
KUPIĘ aparat do projekcji i do zdjęć 16 mm i 8 mm oraz filmy wąskotaśmowe, maszynę do szycia i do pisania (nowe). Zgł. Gaz. Lw. nr. 21891
SPRZEDAM krytą maszynę do szycia; Wałowa 5, III. p., m. 10. 21852
SPRZEDAM ubranie jasne na średniego stan pierwszorzędny. Kiuszyńska 12 — m. 6 (boczna Łyczakowskie). v
KUPIĘ herbatę, kakao, czekoladę, — migdały i orzechy. Oferty do Admin: Gaz. Lw. nr 21352
SPRZEDAM śliczną szafę czwórdzielną, orzech kaukaski do rozbierania! Ulica Ormiańska, nr trzeci. Drupie piętro, na ganku! 21552
KAPUSTA kiszona. Sklep jarzynowy. — Lwów, ulica Asnyka dwa
DYWANY — perski oraz strzyżony — sprzedam. Wąsowicza 21, mieszk. 10, (Łyczaków). 21588
SPRZEDAM pierwszorzędną walizeczkę z krokodylowej skóry, długość 43 cm. teczkę na akta nową ze świńskiej skóry, piękną kapę jedwabną haftowan ąpodwójną na łóżka. Listy Admin: Gaz. Lw. nr 21630
KUCHENKĘ - piecyk żelazną kupię. Akademicka 14, mieszk. 3, popoł.
NAKRYCIE stołowe posrebrzone lub srebrne kupi Restauracja, ulica Łyczakowska 17. 21634
MANUEL de conversation franc., ang., niem., włosk. kupię za każdą cenę. — Księgarnia Pohoreckich, Batorego 2.
DO SPRZEDANIA tylko razem nowoczesna sypialnia, jadalnia i kuchenne urządzenie ul. Rycerska nr 3, drugi dzwonek z góry, od 10-11 i od 14-16
KUPIĘ męski markowy ręczny chromowy zegarek i męskie ubranie na średniego tęższego. Listy G. Lw. 21614
SPRZEDAM wzmacniacz 3-lampowy grający na adapter o pięknym i silnym głosie, w pięknej orzechowej skrzynce. Jachowicza 4, oficyny, I p. m. 9.
SPRZEDAM tanio spód do maszyny Singera. Karpacka 11 a, mieszk. 7 — (boczna Sobińskiego). 21632
UWAGA!! Patefon elektryczny „Alwais" oryginał fabryczny z automatem amerykańskiem dwustronnym o bardzo pięknym głosie, całość pięknie wykonana ,orzech kaukaski sprzedam. okazyjnie. Legionów 23, m. 10. 21693
FORTEPIAN krótki, chętnie z angielską mechaniką, albo pianino silniejsze natychmiast kupię, nawet na prowincji. Pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia: Zyblikiewicza 7, Krzysztofowicz
DAMSKIE pantofle czarne 40 i półbuciki brązowe 38, sprzedam. Paulinów nr 3, godz. 4—6. 21655
SPRZEDAM umeblowanie z 3-ch pokoi i kuchni. Wiadomość: Trauguta 1 — m. 11, od godz. 2—4. 21642
DO SPRZEDANIA jadalnia nowoczesna, antyczny zegar, maszyna do pisania rosyjska długi wałek. Wiadomość Zakład dentystyczny Długosza 25, od 10—12 i od 4—6. 21657
KUPIĘ Omegę ręczną. Listy do Admin. Gaz. Lw. nr 21672
LITURGICZNĄ sukienkę jedwabną do pierwszej Komunii Św., pantofelki białe sprzedam; od 13—17, Wyspiańskiego 14 a, drzwonek 7, od góry. 21674
WZMACNIACZ 3 lampowy z adapterem silny ton, tanio sprzedam. Sobieskiego nr 43, m. pięć. 21669
SPRZEDAM czarną „żorżetę" na welon żałobny. Filipówka, Stefczyka 19. — I. p., mieszk. 3. 1241
KSIĄŻKI wartościowe, polskie i ang., pop. naukowe, — Bibliotekę Wiedzy Prousta, kupię. Kiosk, pl. Strzelecki, tylko od 2 do 8. 21375

POSAD POSZUKUJĄ

PIELĘGNIARKA starsza, lubiąca dzieci, przyjmie pracę najchętniej bez mieszkania. Listy Gaz. Lw. nr 21708
KELNER, dypl. fachowiec, chwilowo bez zajęcia, poszukuje pracy. Listy do Gaz. Lw .nr 21719
GARAŻMEISTER — mechanik, niemieckie prawo jazdy, długoletnia praktyka warsztatowa, poszukuje posade ewent. przystąpię do spółki. Listy Administr. Gaz. Lw. nr 21730
SAMOTNA, młoda intel., znająca krawieczyznę, zajmie się domem u samotnych intel. Listy Gaz. Lw. 21742
DO WSZYSTKIEGO poszukuję pracy jako służąca lub dochodząca. Zgłoszenia Nenckiego 6, II. p., m. 12, oficyny — od 10 do 15 koło Gazowni. v
SZUKAM pracy biurowej, kasjerki — sprzedawczyni, od 3 pop. Listy Adm. Gaz. Lw. nr 21867

Z G U B Y

SKRADZIONO Kennkartę, Antrag kolejowy i Ausweis na nazwisko — Ewa Hrycak. 21766
ZGUBIONO Ausweis wydany przez Dyrekcję Strassenbahn we Lwowie dnia 26. 5. 1944 na nazwisko — Feliks Smichura. v
ZGUBIONO portfel wraz z Kennkartą nr 2074 na nazwisko Huńka Krystyna, Stryj, Waldweg 7. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za odpowiednim wynagrodzeniem. 21599
DNIA 25. maja 1944 r. skradziono — względnie zgubiono we Lwowie portfel z pieniądzmi i dokumentami: Kennkarta, Ausweis wystawiony przed Land wirtschaftliche Fachkurse Lemberg—Dublany, legitymację Ukr. Komitetu, metrykę urodzenia, policyjne zameldowanie, zaświadczenie oddania Meldebuchu i Ausweisu przez Liegenschaft Tarnopol i inne dokumenty, wszystko na nazwisko Kuczmij Orest, Lwów, — Chmielowskiego 7, m. 7. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. — Pieniądze proszę zatrzymać. v
ZGUBIONO bloczek do Kennkarty numer 06049 III. na nazw. Kielar Józefa
ZGUBIONO Kennkartę i Nachtausweis nr 19305 wyd. przez Ostbahn - Bauinspektion Lemberg 2 na nazwisko — Szwejgert Stanislaus. v
ZNANI mi złodzieje, którzy skradli walizeczkę z dokumentami i pieniądzmi w wozie pakunkowym na linii Przemyśl - Jarosław — proszeni są o zwrot dokumentów pocztą: Salewicz Jan i Zofia, Wojnicz obok Brzeska.
SKRADZIONO Ausweis wydany przez Rzeźnię Miejską we Lwowie na nazwisko Szebesta Jan. 21791
SKRADZIONO czy zgubiono w tramwaju Ausweis nr 329, Helena Sykorowa — Schillerstrasse 49 oraz pieniędzy. — Uprasza się o zwrot Ausweisu. v
PROSZĘ łaskawego znalazcę o zwrot dokumentów zgubionych dnia 25. 5. 1944 na nazwisko Kralí Bronisław, na adres podany w nich lub do firmy „Unia Strażacka" albo do warsztatu mechanicznego Kazimierzowska 49 za wynagrodzeniem. v
DNIA 23. maja 1944 r. skradziono dokumenty, zegarek i pieniądze; proszę o zwrot: Zacharczuk Stanisław, — Rynek 12, mieszk. 3. v
ZGUBIONO torebkę, pieniądze i dokumenty na nazwisko Stefania Kalęska, ur. 19. 7. 1908. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów, pieniądze zatrzymać jako wynagrodzenie. v
ZGUBIONO dokumenty Hitler Jugendausweis, Schüllerausweis, Polizeidienst ausweis na nazwisko Schmerch Tadeusz, urodz. 18. 8. 1928 we Lwowie, zam. Diamanda 17. v
SKRADZIONO kartotekę żywnościową na nazwisko Reżowa Karolina, Nowe Zboiska 746. v
SKRADZIONO 25. 5. Ausweis wydany przez Bahnhof, kartę na zmianę paszportu i kartę rejestracji w biurze pracy w Charkowie na nazwisko Walentine Złobina, ur. 9. 10. 1920 roku. Znalazcę dokumentów wynagrodzę. — Żeromskiego 10, m. 3. v
SKRADZIONO Ausweis nr 117 firmy Szatkowski Konstanty, Lemberg, Sommersteinstrasse 62 i Kennkartę na nazwisko Szarawara Franciszek, Lwów ul. Wójtowska 14. v
DNIA 26. 5. skradziono w tramwaju nr 1 na trasie między Pocztą a Gródecką brązową torebkę wewnątrz 180 zł., paszport sowiecki, metrykę chrztu wydaną w Tarnopolu na nazwisko Józefa Pruska urodz. 27. 6. 1916 oraz pamiątkowy medalik i fotografie. Proszę o zwrot dokumentów i medalika za wynagrodzeniem ul. Zbarazka sześć
DNIA 27. 5. 1944 skradziono portfel z teczki w tramwaju 6 od Zamarstynowskiej do Balonowej; — proszę o zwrot dokumentów Żółkiewska nr 37, Stolarz Aniela. v
ZGUBIONO bloczek z Kennkarty numer 010239, Bańska Maria. v
PANÓW, którzy dnia 25. maja 1944 zabrali 2 walizki z mieszkania ulica Teatyńska 17, I. p., prosi się o zwrot niepotrzebnych im świadectw i książek za wynagrodzeniem. 21873
ZGUBIŁEM w tramwaju nr 1, Ausweis i inne papiery; uczciwy znalazca zwróci za odpowiednim wynagrodzeniem Mieczysław Kulczycki. v
DNIA 27. 5. 1944 r. przy wsiadaniu do tramwaju nr 6, skradziono względnie zgubiono we Lwowie torebkę z dokumentami ,a to: policyjne zameldowanie, paszport, Meldekartę, Ausweis wydany przez P. K. Op. i inne papiery, pieniędzy nie było. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem Romanowska Stefania, Lwów, Hołówki 10 a, m. 1.
ZGUBIONO dnia 25. 5. 1944 portfel z dokumentami i Kennkartą oraz fotografiami rodziny na nazwisko Dymitr Skubało; proszę o zwrot za wynagrodzeniem Ossolińskich 10, drzwi 4.

L O K A L E

POKOJU z kiatki, blisko, szukam. B. pilne!!! Głęboka 18, III. p. od 3—4.
DWOM panom odnajmę pokój umeblowany z wiktem. Zgłoszenia ul. Kazimierzowska 35, m. 45. 21655
TANIO do odstąpienia pokój, kuchnia, nyża, gaz, meble, parter, ul. Wronowskich. Wiadomość Chodorowskiego 11a mieszkanie 4. 21684
POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią i pełnym komfortem z meblami lub bez. Listy do Gaz. Lw. nr 21679
UCHODZCA poszukuje mieszkania ew. nawet z mebl. na czas nie długi według umowy. Zgłoszenia: Sklep spoż., róg Kiuszyńskich. 21711
DO ODSTĄPIENIA wraz z nowoczesnym umeblowaniem pokoj z kuchnią i gazem z przedpokojem, pełny komfort w nowym spokojnym domu na I. p., — słoneczne, świeżo odremontowane ul. Rycerska nr 3, od 10—11 i od 14—16
UWAGA: Sprzedam nowoczesne umeblowanie pokoju i kuchni, najchętniej odstąpię z mieszkaniem i gazem z przedpokojem, słoneczne, świeżo odremontowane, pełny komfort w nowym spokojnym domu na I. p., ulica Rycerska nr 3, drugi dzwonek z góry od 10—11 i 14—16. 21794
POKÓJ dobrze umeblowany, osobne wejście poważnemu panu na stanowisku wynaimę. Mączna 20, m. 1. 21769
PRZYJEZDNY Polak poszukuje mieszkania ewent. z wiktem u samotnych. — Listy do Gaz. Lw. nr 21790:
ODSTĄPIĘ 3 pokoje i kuchnię z gazem w śródmieściu. Wiadomość: Żółkiewska 14, sklep. 21772
2 POKOJE, komfort, kuchnia, bez gazu zaraz wynajmę blisko Dworca Głównego. Wiadomość: Tarnowskiego 19, I. p., mieszk. 4, 3—6. 21782
Z POWODU wyjazdu odstąpię pokój z kuchnią, gaz, elektryka, woda wraz z opałem w willijce. Gaz. Lw. 21781
WYNAJMĘ pokój umeblowany, niekrępujący, z użyciem gazu i łazienki — blisko Dworca i tramwaju, solidnemu panu. Listy Gaz. Lw. nr 21820
OKAZJA! 4-pokojowe mieszkanie komfortowe z gazem, łazienka do odstąpienia wraz z częściowem umeblowaniem w Warszawie — śródmieściu od zaraz z powodu służbowego przeniesienia. Oferty do Gaz. Lw. nr 21351
POSZUKUJĘ mieszkania z gazem na jakiś czas, lub zaopiekuję się takowem w razie potrzeby mogę się wyprowadzić gdyż posiadam własną realność. Listy do Gaz. Lw. 21842
DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany dla jednej osoby z wiktem lub bez; parter lewy, Żulińskiego 5. v
2—3 POKOJE z gazem, łazienką odstąpię. Listy do Gaz. Lw. nr 21846:
POSZUKUJĘ niezwłocznie 1—2 pokoi z z kuchnią, komfort, w śródmieściu — Cena obojętna. Szybkie zgłoszenia do Adm. Gaz. Lw. nr 21826
HANDLOWIEC poszukuje osobnego pokoju z utrzymaniem. Cena obojętna. Listy do Gaz. Lw. nr 21773
2 POKOJE, kuchnia z meblami lub pokój i kuchnia bez mebli ,komfort bez gazu, ogródek obsadzony ewent. węgiel i drzewo do odstąpienia. Lwów, Wójtowska 20, gospodarz. v

POLECENIA GODNE FIRMY

B. WIECZORKOWSKI mistrz krawiecki zawiadamia P. T. Klientów, że przeniósł swą pracownię z ul. Zimorowicza 17 na ul. **Piłsudskiego 16** (Hauptstrasse), gdzie przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące. 1276
KSIĄŻKI: w Księgarni - Antykwarni — A. Krawczyński, Lwów ul. Trybunalska 18. Książki nowe, antykwaryczne, okazyjne. Grafika - Sztychy 1205
WÓZKI dziecinne nikluje, naprawia — M. Szubrowski Boimów 4. 1218
WSZELKIE roboty z zakresu tapicerstwa samochodowego, wykonuje Jan Klara, ul. Królewska 1, telef. 284—09
TOKARSKIE wyroby drzewne wykonuje się. Lwów, Królewska 1. Tel. 284—09
DOM Handlowy, R. Homan, Przemyśl, Kazimierzowska 2, telefon 14—15 — Skład Konsygnacyjny Lwów, Piekarska nr 24, poleca: budyni, cukier waniliowy, proszki do pieczenia, olejki, kwasek cytrynowy i t. d. Tylko hurtowo
TABLICE GROBOWE — Lwów — ulica Szewczenki 11 19312
INSTALACYJNY zakład gazowo - wodociągowy, Lwów, Piłsudskiego 19, telefon 263—83, przyjmuje wszelkie nowe instalacje oraz naprawy gazowowodociągowe i centralnego ogrzewania
WARTOŚCIOWE książki i całe księgozbiory kupuje stale — Księgarnia J. Foitika, Lwów, Wehrmachtshtrasse (Batorego) 30. 1196
nr 4, parter lewy, telefon 291—01.
T. SZUMSKI, Lwów, Łyczakowska 4 — poleca: art. gospodarcze, środki zastępcze do mycia, prania, czyszczenia, papier pakowy, worki, szczotki — pędzle, grzebienie, art. kosmetyczne, baterie i latarki w wielkim wyborze.

R O Z M A I T E

LEGALIZACJE tłumaczeń, odpisy, prośby, listy, maszynopisanie, powielanie, wykonuje Biuro Tłumacza przysięgłego Lwów, plac Akademicki 1. 1274
TŁUMACZENIA na język niemiecki podań, dokumentów i załączników wykonuje zaprzysiężony tłumacz Dr. S. Kruszelnicki, Lwów, ul. Rutowskiego liczba siedem, II. p. 21470
NIEMIECKIE!!! Głęboka 18. Profesor. Codz. od 10—6. Praca normalna bez zmian! Tłumaczenia. Podania. Listy. Prośby. Pomoc. Podręczniki. Porady. Maszyna!! Jedynie fachowo, tanio i szybko!!! Zgłosz. na czerwiec!!! Od 50 zł. miesięcznie!!! v
MASZYNOPISANIE — ćwiczenia i t. p. Romańska, Zyblikiewicza 5.
TRANSPORTY mebli i innych rzeczy wagonowo i w wagonach zbiorowych konwojowanych, załatwienie formalności przewozowych oraz wszelkie przeprowadzki własnym zaprzęgiem we Lwowie, Jaśle, Bieczu i Gorlicach wykonuje: Samborski, ul. Chrzanowskiej cztery (obok szkoły Magdaleny) 21032
PRZEWOŻĘ we Lwowie i na prowincję krytą półtonówką z przyczepką na 400 kg. ładunku, jak również 1½ tonówkę z przyczepką na 600 kg. Wiadomość z grzeczności w Zakładzie fotograficznym Kunstphoto, Akademicka 12 w godz. 8—13. 21360
AKUSZERKA Stojkowa — Lwów, ulica Ormiańska dwa. 19415
JABŁONOWSKICH 8 a, II. p., wykonuje z własnego lub z przyniesionego materiału torby damskie, drewniaki artystyczne ,sandałki i buciczki dziecinne
OBIADY wydaję. Działyńskich 11 — mieszkanie 7. 21625
DO WARSZAWY, Krakowa, Radomia — Tarnowa, Starego Sącza, Jasła, Krynicy wysyłam wagony konwojowane — mogę przyjąć jeszcze dodatkowe ładunki tak mebli jak i rzeczy. Biuro transportowe Chrzanowskiej cztery. — Telefon nie czynny. 21750
MEBLE oraz inne rzeczy przyjmuję na przechowanie. Biuro transportowe ul. Chrzanowskiej 4, parter. — Telefon nie czynny. 21751
OSTRZENIE, niklowanie Adam Wanke, Krakowska 16. 21678
ZŁOTYCH wyrobów naprawa B. Jankowski, Czarnieckiego 2. 21676
CEROWANIE skarpetek, naprawa bielizny — solidnie tanio. Plac Gosiewskiego 10, mieszkanie 8. Kupię też koszule męskie, skarpetki. 21688
AKUSZERKA Markowska przyjmuje panie, ul Zyblikiewicza 1 39. 10733
POŃCZOCHY!! Naprawiam!! Oczka wyłapuję starannie. Stopy podszywam — pończoch, skarpet, nowe, pierwszorzędny gatunek, sprzedam. Jacka 30 — mieszkanie 1. 21055
POGOTOWIE elektryczne Leon Nadraga Wałowa 23, telefon 261—22. Światło, dzwonki, lampy, kuchenki, żelazka, naprawa — instalacje — przeróbki. Prosimy zanotować adres. 20134
SWETRY na drutach szybko wykonywuję. Kasztelańska 11 a, I p., balkon.
SZEWCA, który przyjął do naprawy jeden sandał i jeden meszt damski od ś. p syna mego Adama Wodzińskiego z Baudienstu, proszę o zwrot i doręczenie za wynagrodzeniem na adres: Leona Sapiehy 51, m. 7, Wodzińska.
SZYBY (bez Bezugscheinu) dostarczamy i wstawiamy: Karpathenstrasse — (Jabłonowskich) 2 a, parter. 21760
DORABIAM kołnierze do koszul męskich. Jacka 4, podwórze, na lewo.
REALNOŚĆ składająca się z 7 ubikacji i sklepu, sad, ogród, światło, woda, kanał, gaz, w spokojnej dzielnicy Lwowa, zamienię lub wydzierżawię za gosp. rolne lub miejskie na Zachodzie. Listy do Gaz. Lw. nr 21749
MAM kryte półciężarowe auto, przeprowadzam różne przewózki w mieście i na wyjazd. Wiadomość ul. Jachowicza 17, I. p., m. 12.
WYDZIERŻAWIĘ kiosk lub mały sklep z koncesją. Tarnowskiego 19, I. p., mieszk. 4, 3—6. 21783
WYPOŻYCZĘ za opłatą sukienkę do pierwszej Komunii ewent. komplet. — Listy do Gaz. Lw. nr 21649:
PRZYJMUJĘ do szycia wszelką bieliznę nową i do przeróbki. Sobieskiego 26, II. p., mieszk. 6. 20326
WSZELKIE transporty na linii Lwów, Kraków, Warszawa, samochodowe jak i kolejowe wykonuje firma J. Zieleniak, Biuro Transportów i Spedycji — Lwów, Piekarska 34, telef. 115—02. Oddział Kraków ul. J. Lea 19. v
TANIO, szybko, precyzyjnie naprawiam i stroję akordeony, fortepiany, harmonie, instrumenty smyczkowe i szczypane z dodaniem brakujących części, — precyzyjnie naprawiam i buduję nowe miechy; plac Mariacki (Galeria Mariacka) 5, III. 50. 21843
WARSTATY mechaniczne wykonują wszelkie roboty tokarskie, ślusarskie i spawalnicze oraz łatanie dętek. Ul. Sykstuska 25, w podwórzu. 1297
PRZEPROWADZKI miejscowe i zamiejscowe, transporty wykonuję. Informacji udziela Głębowicz ul. Piekarska 34 I. p., mieszk. 4 a. 21876
PRZEWOŻĘ rodziny na trasie Lwów, Przemyśl, Przeworsk, Łańcut, Rzeszów, Dębica, Tarnów, Kraków. Zgłoszenia ul. Pawlikowskiego 14 m. 6.

P R Y W A T N E

NIEMIECKIE perfekt!! Głęboka 18. III. Profesor. Podania! Wsz. pomoc! 10—6
WISIU, Kaziu, Danko podajcie adres do gazety lub Nusi Malskiej zajętej Salzwerkmonopol Bochnia. Mieszkamy Bochnia. Dąbrowscy. 21604
UKOCHANA żono Tilu K. Wróć do domu prosi mąż Mietek i nasze dziecko Jadzia. Zosia w okopach, straszny brak Ciebie i tęsknota, brak kartoteki Zochy i naszej. Przyrzekam przy dwóch świadkach wszystko dobre. Mąż Mietek K. boczna Balonowej. 21739
TARNOWSKA Janina! Jolu podaj adres Poste - Restante Gorlice dla „Iwanie Złote". 21423
BUCZACZ — Kałusz. Pozdrowienie ze Lwowa od K. M. Garandzuków. v
PANIE Rudy pismo otrzymałam. Tatko zdrów, oczekuję dalszej wiadomości gdzie poprzednio doręczono Kazik — Kleparowska 6. 21778
POSZUKIWANA Zofia Dubielowa, żona lekarza weterynarii, zamieszkała ostatnio Tarnopol, Skargi 12. Podać wiadomość: Dr Jan Dubiel, Przemyśl — Brückenstrasse. 21707
PAŃSTWA Gomułkiewiczów z Buczacza uprasza się o podanie adresu: Genia Kruszelnicka, Lwów, Sapiehy 85/9.
PAN Józef Skibiński z Łyczakowa — proszę zgłosić się ul. Zamojskiego 8; m. 3, we własnej sprawie. 21831
PANA Garlińskiego proszę o zwrot kaloszy męskich zabranych omyłkowo w mojej firmie, gdyż muszę je oddać prawemu właścicielowi. Nieodebrane własne kalosze znajdują się u mnie. Sergij Nazarow, Głęboka 1. v
P. OLEŃKA G. z Zamojskiego 9, proszona o przybycie na cmentarz w niedzielę 4. 6. o 2 popoł. 21856

MAŁŻEŃSTWA

WDOWA samotna, lat 40 ,własne mieszkanie, mówią że bardzo przystojna i elegancka, była idealną żoną i gospodynią, pozna wykształconego, przystojnego, starszego kawalera lub wdowca Polaka. W zamian dobrobyt i szczęście. Cel matr. Gaz. Lw. nr 21592
WYŻSZY emeryt, wdowiec, lat 60 pozna niezależną emerytkę o subtelnym charakterze, mającą na celu wspólne zamiary życiowe. Cel matr. Listy do Gaz. Lw. nr 21762
WDOWA bezdzietna, lat 30, Polka, — wzrost średni, blondynka, z własnem mieszkaniem tu i na zachodzie, szuka serca przyjaciela i opiekuna w mężczyźnie Polaku do lat 42, który prędki do żeniaczki i założenia ogniska domowego. Szybka decyzja do Gaz. Lw. nr 21771. Cel tylko matr. v
NIEZALEŻNA 38-letnia, własne mieszkanie, pozna kulturalnego Polaka kawalera lub wdowca. Cel matr. Listy do Gaz. Lw. nr 21801:
PRZYSTOJNEGO z wyższym wykształceniem do lat 40, poznam. Jestem brunetką, niezależną materialnie z własnym mieszkaniem. Cel matr. Listy do Gaz. Lw. nr 21851:
KAWALER z Zachodu, lat 35, pracuje jako urzędnik w Stryju pragnie poznać miłą, dobrego serca towarzyszkę życia w celu matr. Zgłoszenia kierować wprost na adres: J. D. Ostbahn Bauinspektion 1. v
WDOWA lat średnich, bezdzietna, majętna, fachowa, miła, przystojna, wartościowa, szuka takowego pana od 45—55. cel matr. Gaz. Lw. 21835

Z A G I N I E N I

KTO z powracających z Tarnopola — może udzielić wiadomości o Wiktorze i Zofii **Wolskich** łaskawie napisze do Gaz Lw nr 1029
KTO z ewakuowanych z Brodów może udzielić wiadomości o mej matce Anastazji i siostrze Annie Krochmaluk — ostatnio zamieszkałych w Brodach, „Piekarnia P. Szarneckiej", proszony jest o wiadomość pod adres: Maria Bruczkowska, Lwów - Podzamcze ulica Ogórkowa 15 21625
ZAGINĄŁ chłopak 20. 5. 1944, lat 16, Chudko Emil. Ktoby wiedział o nim, proszę zgłosić Lwów - Lewandówka, ul. Śmigowa 35. v
KTO WIE gdzie przebywa od czasu ewakuacji Stefan Szpunar, urzędnik kolejowy z Tarnopola, proszę łaskawie zawiadomić na adres: Ludmiła Pedder Stryj, Predigerstr. 1. 21823
SKIERSKI Witold wyjechał ze Złoczowa do Pomorzan 13. 5. Prosi się o wiadomość o nim: Lwów, Japońska 8, m. 12, Skierska. 21862

Redakcja przyjmuje od godz 10—11. Rękopisów nie zwracamy — Telefony: Sekretariatu 202-23 — Kroniki 105 21 Działu ogłoszeń 200 06 Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada Druk „Gazety Lwowskiej" — Lwów, ul. Sokoła 4